

**XXIX r.
istnienia.**

Redakcja i Administracja
w ŁODZI,
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28.
Konto P.K.O. 60594.
Red. przyjmuje od 5-7
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dop. list. 4.20 gr.
Dla rob. 2.70 gr.
Odpis. do dom. 20 gr.

Z przes. poczt.
Mies. z dop. list. 5.20 gr.
Poga Edzia 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Wtorek dnia 23 listopada 1926 r.

Z Sejmu i Senatu.

Obrady komisji budżetowej.

CISZA W SEJMIE.

Warszawa 22 listopada (tel. wł.)

W gmachu Sejmu panuje zupełny spokój. Posłowie przeważnie rozjechali się do domów. Posiedzenia komisyjne rozpoczną się dopiero w dniu jutrzejszym przyczem komisja budżetowa radzić będzie również w nocy. Od godz. 9-12 wiecz., przeprowadzając dyskusję szczegółową nad budżetem min. rolnictwa.

Marszałek Rataj nie urzęduje z powodu lekkiej niedyspozycji i nie opuszcza swego mieszkania.

Jedynie w Senacie obraduje komisja skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem sen. Adelmanna (Ch. Dem.) przeprowadzając dalszą dyskusję nad sprawozdaniem Najwyższej Izby Kontroli za rok 1925. Obecni przedstawiciele rządu i Najwyższej Izby Kontroli. Obrady rozpoczęły się o godz. 11-ej.

POSIEDZENIE KOMITETU EKONOMICZNEGO.

Dziś o godz. 5-ej pop. odbędzie się pod przewodnictwem wicepremiera Bartla posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady Ministrów. Na posiedzeniu tem ma być zdecydowana sprawa podwyżki cen cukru. Nad sprawą tej podwyżki obradował już w sobotę komitet ekonomiczny. Prawdopodobnie komitet ekonomiczny zgodzi się na niewielką podwyżkę cen cukru od 3-4 złotych na 100 Hg. cukru.

Warszawa 22 listopada (pat)

Dziś przed południem pod przewodnictwem sen. Adelmanna na podstawie referatu sen. Buzka rozpatrywano sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli Państwa z dokonanych w r. 1925 kontroli w zakresie działania Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Po krótkiej dyskusji sprawozdanie to przyjęto do wiadomości wraz z rezolucją, zaproponowaną przez referenta, a domagającą się, aby przedsiębiorstwo „Polmin“ wpłaciło na dochód Ministerstwa Spraw Zagranicznych za używanie zbiorników naftowych czynsz dzierżawny odpowiadający wartości dzierżawnej tych obiektów. W dalszym ciągu posiedzenia Komisja uchwaliła rezolucje, zaproponowane

przez sen. Adelmanna, w związku ze sprawozdaniem Najwyższej Izby Kontroli Państwa o czynnościach, dokonanych w Ministerstwie Skarbu. Na wniosek referenta komisja między innymi uchwaliła rezolucję, wzywającą rząd po 1) do zniesienia Głównego Urzędu Likwidacyjnego i wcielenia agend tego urzędu do Ministerstwa Skarbu, 2) do zmniejszenia ilości hurtowni tytoniów, a nawet skasowania tych hurtowni w miejscach, gdzie znajdują się magazyny państwowe; 3) do wydania przepisów co do udzielania kredytów przy wpłacaniu podatków pośrednich i opłat monopolowych; 4) do połączenia kontroli skarbowej i sprawy celnej w jeden organ łączący powyższe funkcje; 5) do przyspieszenia budowy urzędów celnych i przyspieszenia prac nad nową taryfą celną, 6) do obsadzenia w przyszłości wyższych urzędów skarbowych tylko urzędnikami, posiadającymi wyższe wykształcenie, 7) do przeprowadzenia dochodzenia w sprawie dotyczącej rachunkowości pożyczek wewnętrznych z r. 1918 i 1920 i przekazania winnych do ukarania.

Następne posiedzenie komisji odbędzie się jutro o godz. 10 rano Na porządku dziennym w dalszym ciągu sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

Ucieczka urzędnika policyjnego Kurnatowskiego

Wyjechał on w towarzystwie damy do Niemiec

Gdańsk 22 listopada (aw)

„Danziger Volkstimme“ donosi, iż przybył do Gdańska zbiegły urzędnik policji, Kurnatowski, który zamieszkiwał w towarzystwie pewnej damy, towarzyszką podróży w jednym z hoteli gdańskich bez meldowania. Ponieważ Kurnatowski posiadał wizę

włoskiego biura paszportowego w Warszawie przeto bez trudności uzyskał wizę tranzytową do Niemiec.

Kurnatowski opuścił Gdańsk samochodem, udając się do Niemiec via Malborg, przez co pominął korytarz polski.

NADZÓR NAD BANKAMI.

Warszawa 22 listopada (pat)

Ministerstwo Skarbu kontynuuje stale przez siebie prowadzone prace w kierunku opartego na doświadczeniu ulepszenia przepisów o nadzorze nad bankami i dostosowania przepisów dewizowych do aktualnych wymogów państwowej polityki gospodarczej.

Prowadzone są studia w łączności z opracowywaniem nowego statutu Ministerstwa

Skarbu, nad stworzeniem organu nadzorczego nad bankami, wyposażonego w obszerniejszy zakres działania i liczniejszego pod względem osobowym.

GÓRNICY WRACAJĄ DO PRACY.

London, 22.11 (pat)

Tysiące górników powraca do pracy, nie czekając na zawarcie umów odrębnych z przemysłowcami. Ogółem stanęło dziś do pracy 390.388 górników t. zn. o 14-tysięcy więcej w porównaniu z dniami poprzednimi.

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 54. 6786

D z i ś. D z i ś.

Ten, którego biją po twarzy

(Lzy błazna)

Potężny dramat zbolalej duszy, ukrytej pod maską śmiechu. — W roli głównej si, artysta

Lon Chaney

Ceny miejsc na wszystkie przedstawienia we wszystkie dni

I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku dn. 23 do dn. 29 listopada r.b.

Dla do rosyjskich Gösta Berling. Dramat w 14 częściach.

Dla młodzieży Rybak Islandzki

Monumentalne arcydzieło filmowe według powieści Piotra Lotfi'ego

Od Administracji.

Upraszamy P. T. Prenumeratorów o łaskę we wnoszenie prenumeraty, zaleganie bowiem z zapłatą tych drobnych sum, powoduje większe tylko koszty inkasa i w rezultacie czyni niewykonalnym najskromniej pomysłany budżet.

„Administracja Rozwoju“

Wielki huragan morski w Anglii.

Kilkanaście okrętów rozbitych

Londyn 22 listopada (pat)

W ciągu ostatniej soboty i niedzieli nad Wielką Brytanią i otaczającą ją morzami przeszła gwałtowna burza. Kilka mniejszych parowców wyrzuconych zostało przez fale na mieliznę lub rozbitych o skaliste wybrzeża. W wielu okolicach czynne były łódź ratunkowe, którym udało się uratować życie dużej ilości osób. Szkuta francuska „Andre Marie” rozbita została na morzu Północnym w okolicy Folkestone. Załogę tego statku wyratował parowiec angielski „Carlebeath”. Łódź ratunkowa „Selsey” wyratowała załogę żaglowca francuskiego „Roselynde”, który uległ rozbiciu w kanale La Manche. Na Atlantyku burza spowodowała silne uszkodzenie parowca „Aldworth” o po-

jemności 2500 ton. Parowiec wzywał pomocy drogą radiową, z czem pośpieszyły znajdujące się najbliższe statki, a w ich liczbie

14,000-tonowa „Andania”, należąca do tocz. Cunard line. Parowiec ten rozesłał z miejsca wypadku radjodepeszę donoszącą, że „Aldworth” znajduje się w odległości 500 mil południowo-zachód od Irlandji oraz że pomoc tego statku i łódź ratunkowe zostały rozbite i porwane przez fale. Statkowi grozi niebezpieczeństwo zatonięcia.

Kresowy Związek Ziemiaków w opozycji

Zrażony polityką p. Okólicza

(Od własnego korespondenta „Rozwoju” M)

Warszawa 22 listopada

Wśród ziemian kresowych polityka, prowadzona przez grupę nieświeżką, nie znalazła szerszego poparcia. Dowodem tego jest zapadła na zjeździe przedstawicieli oddziałów okręgowych Kresowego Związku Ziemiaków rezolucja.

Rezolucja ta brzmi:

„Kresowy Związek Ziemiaków jest i pozostaje nadal organizacją apolityczną i nie udziela nikomu pełnomocnictw do występowania w jego imieniu w sprawach politycznych.”

Nastroje te spowodowane zostały polityką p. Okólicza, opierającą się na popieraniu kościoła narodowego i mniejszości narodowych.

ZAMKNIĘCIE GRANICY DLA WYWOZU ZBOŻA.

Warszawa 22 listopada (pat)

Komitet ekonomiczny zastanawiając się nad sprawą wyższości cen żyta, doszedł do przekonania, że cena ta jest nadmierna i wygórowana. Wobec tego — komitet ekonomiczny postanowił przedłożyć radzie ministrów ewentualny sposób wyjścia przez: 1) zamknięcie granic dla wywozu żyta, ewentualnie wprowadzenie cła wywozowego, 2) zakupienie znacznej ilości żyta dla zaopatrzenia rynku a nawet dla ewentualnej interwencji.

EX-CAESAR CHOROJ.

Berlin, 22.11 (pat)

Biuro Wolffa donosi z pewnego źródła, że ex-cesarz Wilhelm poważnie zachorował. Cesarz Wilhelm już w ubiegłym tygodniu czuł się niedobrze, a obecnie stan jego zdrowia pogorszył się, tak że nie może on się poruszać. Życiu ex-cesarza nie zagrożono niebezpieczeństwem, pomimo to najbliższe otoczenie ex-cesarza jest poważnie zaniepokojone.

OSTRACYZM NA PISMA NIEMIECKIE.

Innsbruck 22.11 (pat)

„Innsbrucker Nachrichten” donosi że na mocy rozporządzenia prefektury zabroniono przywozu do Tyrolu południowego wszystkich gazet niemieckich. Pisma wiedeńskie „Neue Freie Presse” „Reichspost” oraz „Innsbrucker Anzeiger” skonfiskowano.

STATYSTYKA KOLEJOWA.

Warszawa, 22.11 (pat)

W październiku r. b. wysłano ogółem z Polski do Rosji 2,486 wagonów towarów, z czego 2,387 wagonów węgla. W tym samym miesiącu przywieziono z Rosji do Polski 872 wagony towarów, z czego 789 wagonów rudy żelaznej.

Tranzjtem przez Polskę przeszło do Rosji 381 wagonów, zaś w kierunku odwrotnym 584 wagonów.

KONWENCJA POLSKO - CZESKA W LIDZE NAR.

Genewa, 22.11 (pat)

Rząd czeskosłowacki złożył w Sekretarjacie Ligi Narodów w celach rejestracji konwencję handlową pomiędzy Polską a Czechosłowacją, podpisaną w Pradze 21 kwietnia 1926 roku.

Rząd polski złożył w tych samych celach w Sekretarjacie Ligi Narodów układ pomiędzy Polską a Stanami Zjednoczonymi Ameryki w sprawie konsolidacji długów podpisany w Waszyngtonie 14 listopada 1924 r. oraz konwencję sanitarną pomiędzy Polską a Czechosłowacją, podpisaną w Pradze 5-go września 1925 r.

WYPADEK WOJ. RACZKIEWICZA.

Wilno 23.11 (tel wł.)

W dniu wczorajszym wojewoda wileński p. Władysław Raczkiewicz uległ wypadkowi nadwyrężenia ścięgna w okolicy kostki lewej nogi. Według orzeczenia chirurgów p. Wojewoda będzie musiał pozostać w pozycji leżącej najmniej w ciągu jednego tygodnia. Wobec powyższego sprawy urzędowe p. Wojewoda będzie załatwiał w domu.

Obłudne niszczenie prasy polskiej.

Kiedyż wreszcie Sejm zajmie się zniesieniem tego prasowego ukazu

Katowice 22 listopada (aw)

Dzisiaj skonfiskowano „Polonję” katowicką po raz czwarty, za ponieszczenie rezolucji radnych gminnych, zgromadzonych na posiedzeniu w dniu wczorajszym. Radni ci należeli do stronnictw chrześcijańskich.

Trzy pierwsze konfiskaty, dokonane

przez urząd wojewódzki, zost. zatwierdzone.

Za dzisiejszą konfiskatę skazany został redaktor naczelny pisma, p. Zabawski, na 500 złotych grzywny, redaktor odpowiedzialny, p. Nogaj, na sto złotych.

Konfiskaty wspomniane dokonane zostały na podstawie nowego dekretu prasow.

Osmą rocznicę obrony Lwowa

Święcono bardzo uroczyście.

Lwów 22 listopada (pat)

8-ma rocznica obrony Lwowa obchodzona była bardzo uroczyście. Na gmachach państwowych i prywatnych powiewały flagi w barwach narodowych. Wczoraj w gminie podmiejskiej na Zamarsztynowie odbyła się dekoracja żelaznym krzyżem obrony Lwowa budynku gminnego, gdzie mieściła się komenda odcinka obrony Lwowa. Po nabożeństwie w kościółku podmiejskim oraz po śpiewaniu, wygłoszonym przez ks. Panasia, komendant tego odcinka brygadjer Maczyński przyjął

raport od dowódcy odcinka p. Tychowskiego i wygłosił przemówienie, poczem odbyły się odsłonięcie krzyża i defilada organizacji społecznych, narodowych i t. d.

Wczoraj również odbyła się w teatrze miejskim akademja, a wieczorem capstrzyk orkiestr.

Dzisiaj o godzinie 9 rano odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele katedralnym a o godzinie 9,30 uformował się wielki pochód obrońców Lwowa, organizacji społecznych, i dowódcy i t. d.

Przyjaźń sowiecko-turecka,

Zadzierżgnięta w Odesie, nie jest skierowana przeciw innym państwom

Angora 22 listopada (pat)

Artykuł wstępny dziennika „Hakimietti Millvet” omawiając spotkanie w Odesie, uważa, że spotkanie to jeszcze bardziej zacieśni węzły przyjaźni między Turcją i Rosją. Śmiałością byłoby — pisać dziennik nadawać temu spotkaniu charakter demonstracji przeciw jakimkolwiek innemu państwu, jak to ujmuje niektóre dzienniki zachodnie. Sposób myślenia nowej Turcji nie pozwala jej na uganiecie się za urojeniami. Nie uważamy Wschodu i Zachodu za zapieśnięte odrębne pa-

ństwa. Przywiązujemy przede wszystkim wagę do bezpieczeństwa, zapewniającego niezależność naszą, przyjazne zaś współzycie ze wszystkimi krajami, jako też zajęcie stanowiska czynnika pokoju światowego jest naszą zasadą narodową. Na tych właśnie podstawach opiera się nasza przyjaźń z Rosją, i przyjaźń ta ma na celu stwierdzenie rozwoju stosunków między wschodem i zachodem w erze pokojowej. Wyniki spotkania odeskiego dążyć będą do tegoż celu.

Warszawa i Kraj.

(Telefonem od własnego korespondenta „Rozwoju”)
Warszawa, 23 listopada.

Stacja sejsmograficzna.

„Głos Narodu” dowiaduje się o mającym w najbliższej przyszłości nastąpić uruchomieniu stacji sejsmograficznej w obserwatorium astronomicznym w Krakowie dla rejestrowania wstrząszeń ziemi.

Wieczyste rugi.

Wczoraj podpisaną została nominacja wicewojewody warszawskiego, p. Korsaka, na wojewodę stanisławowskiego.

Dotychczasowy wojewoda stanisławowski, p. Des Loges, przechodzi w stan spoczynku.

P. Korsak pochodzi z Rosji. W r. 1922 kandydował w okr. Garwolińskim z „Wyzw. lecz przepadł

Czy kolej zapłaci za ten pożar.

Wczoraj w godzinach popołudniowych wybuchł pożar w Ustrzykach dolnych.

Ogień ogarnął tartak parowy, który padł pastwą płomieni. Spłonęło 10 zabudowań gospodarskich i 16 mieszkalnych. Jak stwierdzono, pożar spowodowany został przez iskrę z parowozu.

Spłonęło również 3 tysiące metrów sześciennych drzewa.

Tartak ubezpieczony był na 30 tysięcy dolarów. Skutkiem pożaru 110 robotników pozostało bez pracy. Zarząd tartaku zamierza zatrudnić ich przy budowie warsztatów.

Śmierć zasłużonego działacza

W nocy zmarł we Lwowie w wieku lat 58 senator dr. Ernest Adam, prezes Towarzystwa Szkoły Ludowej, dyrektor Ziemińskiego Banku Ludowego. Zmarły pracował szeroko na niwie społecznej i cieszył się szacunkiem wszystkich stronnictw.

Pogrzeb nastąpi w środę, w godzinach popoł.

Krótkoterminowe kredyty dla rolnictwa

Wedle zestawienia w dniu 1 listopada b. r. rolnictwo korzystało z następujących kredytów krótkoterminowych w Banku Polskim w wysokości 120 milj. zł. po potrąceniu redyskonta udzielonego bankom państwowym dla weksli rolników. W Banku Gospodarstwa Krajowego kredyty wynosiły 43 milj. zł. (w tem kredyty wekslowe 21 milj. zł. pozostała kwota stanowiły kredyty eksportowe, nawozowe i aprowizacyjne). W Państwowym Banku Rolnym kredyty wynosiły około 60 milj. zł. (w tem nawozowe i nasienne około 16 milj. zł.)

Ponadto w P. K. O. pozostały na 1 listopada dawne lokaty gwarancyjne, które wynosiły 5,7 milj. Ogółem kredyty krótkoterminowe dla rolnictwa wynosiły 228,7 milj. zł.

O napad na posta Zdziechowskiego

Dochodzenie wojskowych władz śledczych w sprawie napadu na posta Zdziechowskiego trwa w dalszym ciągu i będzie ukończona jeszcze w tym miesiącu.

Wyniki jego są dotychczas trzymane w tajemnicy.

Aresztowani generałowie

Śledztwo w sprawie Jen. Rozwadowskiego jest ukończona i akta sprawy wpłynęły do urzędu prokuratorskiego. O ile prokurator nie zażąda uzupełnienia śledztwa, sprawa znajdzie się na wokandzie sądu okręgowego przed Bożem Narodzeniem.

W sprawie Jen. Zagórskiego śledztwo jest w toku.

Śmierć przemysłownika-atlety

Wczoraj wieczorem, w Płocku, padł podczas bójki z policją znany na tutejszym bruku atleta, Józef Kaczorowski. Przebieg tragicznej walki był następujący:

Do mieszkania Kaczorowskiego, o którym posiadano informacje, że trudni się tajnym gorzelnictwem i przemycaniem kokainy, policja delegowała asp. Kalinowskiego. Kalinowski zastał tam żonę atlety, zajętą wynoszeniem z domu jakichś butelek. Wówczas policjant zatrzymał kobietę i zaczął ją indagować. Podczas wynikłych krzyków wpadł nagle do pokoju Kaczorowski i chwycił policjanta za gardło, ten po krótkim szamotaniu się strzelił i poleżył Kaczorowskiego trupem na miejscu.

Walka w Rosji na tle opozycyjnym.

Czy opozycjoniści obejmą stanowiska państwowe

Moskwa 22 listopada (aw)

Na tle projektowanych nominacji przedstawicieli opozycji na wybitne stanowiska na placówkach zagranicznych Z.S.S.R. wynikły w łonie większości rządzącej poważne zatargi. Cały szereg wybitnych działaczy komunistycznych, pod przewodnictwem Bucharina, Mołotowa, Jarosławskiego i Urbanowa

uważa nominacje te za nadzwyczaj niebezpieczny eksperyment i domaga się zaniechania go.

Sytuacja w związku z tym zatargiem staje się z każdym dniem poważniejszą. W kołach rządowych sowieckich przypuszczają, iż w związku z zatargiem podróż Cziczerina na zagranicę zostanie odłożona.

Anglja zadowolona

z konferencji przedstawicieli dominów.

CAŁA PRASA STWIERDZA TO JEDNOMYŚLNIE.

Londyn, 22.11 (ate)

„Temps” pisze iż uchwała konferencji brytyjskiej w sprawie stosunków pomiędzy metropolją a dominjami ma wielkie znaczenie, dlatego, iż przyczyniła się do stwierdzenia istniejącego stanu rzeczy, nie wprowadzając żadnych nowych zmian. System ten jest bez precedensów a wartość jego zależy w zupełności od szczerej dążności wszystkich dominjów do współpracy między sobą a metropolją. Wszyscy premierzy dominjów dali wyraz swego zadowolenia z powziętych uchwał. Generał Herzog oświadczył, iż opuszcza Londyn z przeświadczeniem, iż naj-

większe sprawy jakie istniały między dominjami a metropolją zostały zakończone.

„Daily Telegraph” stwierdza zgodność z jaką została powzięta uchwała, dotycząca stosunków pomiędzy członkami imperjum brytyjskiego. Naogół biorąc, wszystkie dzienniki podkreślają, iż dominja uzyskały najzupełniejszą niezależność i że są połączone przez osoby panujące. „Manchester Guardian” uważa, iż konferencja przyczyniła się do wyjaśnienia zasady na jakiej opierają się rządy dominjalne.

Zagadnienie socjalne w Hiszpanji

TWORZENIE KOMITETÓW DO NORMOWANIA WARUNKÓW PRACY.

Madryt 22 listopada (pat)

Rada Ministrów przyjęła projekt dekretu w sprawie narodowej organizacji korporacyjnej dla regulowania stosunków pomiędzy pracodawcami a robotnikami. Projekt ten przewiduje stworzenie lokalnych komitetów parytetycznych, składających się z 5 przedstawicieli pracodawców i tyluż przedstawicieli robotników. Komitety uprawnione będą do normowania warunków pracy, a więc sprawy zarobków, czasu pracy, odpoczynku i t. d. lokalne komitety parytetyczne wybiorą ze swego grona 5 przedstawicieli

pracodawców, reprezentujących różne gałęzie przemysłu, handlu i transportów, które są osiá życia gospodarczego, jak również zwoływania w razie potrzeby kongresów dla rozwiązywania kryzysów pracy, w szczególności zaś dla skierowywania robotników z jednej części kraju do drugiej. Według komentarzy prasy, nowy dekret da robotnikom legalne środki przedstawiania słusznych żądań, a pracodawcom środki obrony, co umożliwi rozwiązywanie konfliktów w atmosferze umiarkowania i harmonji.

Na cześć ś.p. Sobińskiego

We Lwowie odbyło się zebranie obywatelskie w sali posiedzeń rady miejskiej, w sprawie uczczenia pamięci zamordowanego kuratora ś. p. Stanisława Sobińskiego. Zebrani wybrali komitet wykonawczy, który urządzi w najbliższym czasie uroczystą akademię żałobną w teatrze Wielkim, oraz obmyśli sposób zebrania odpowiedniego funduszu na trwały pomnik w postaci fundacji im. Stanisława Sobińskiego. Na posiedzeniu tem zawiadomili zebranych wiceprezydent miasta dr. Stahl o uchwale magistratu która — w myśl życzenia komitetu ściślejszego i szerokich kół obywatelskich — zmieniła nazwę ulicy na której zamordowano ś. p. kuratora z „Królewskiej” na ulicę „Stanisława Sobińskiego”.

Prez. Mościcki w zakładach „Pocisk”.

W dniu 19 b. m. P. Prezydent Rzplitej zwiedził zakłady amunicyjne „Pocisk”. Szczególną uwagę P. Prezydenta wysokiego protektora Ligi Powietrznej Państwa zwrócił silnik lotniczy wynalazku inż. Brzeskiego, subsydjowany przez L. O. P. P. a zapowiadający przewrót w lotnictwie.

STAN WYJĄTKOWY.

Dublin 22 listopada (pat)

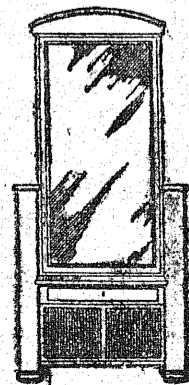
W związku z napadami na koszary gwardji obywatelskiej, rada wykonawcza wolnego miasta irlandzkiego proklamowała stan

wyjatkowy, wobec czego wchódzą w życie przepisy, ogłoszonej niedawno ustawy o bezpieczeństwie publicznym, a parlament zwołany został na dzień 24 bm.

REWIZJE W MIESZKANIU GARIBALDIEGO.

Nicea 22 listopada (pat)

Podczas rewizji, dokonanej w mieszkaniu Ricciotto Garibaldi'ego znaleziono listy, świadczące o stosunkach Garibaldi'ego z Zambonim.



Fabryka lusterek i niklarnia

J. CANDRYK

Łódź, Piotrkowska 255.

filja Główna 11 w podw.

poleca tremo, toalety, lustra wiszące dowolnych rozmiarów. Niklowanie wszelkich części, samochod., rozetowych, dentyst., chirurgicznych

Uwaga: Każdy kupujący tremo otrzymuje gratiskę z lustrem darmo

Snobizm a monarchja.

Sentyment, interes a histerja polityczna.

Łódź, 22 listopada

Stefan Zeromski napisał głęboko wnikliwą rozprawę p. t. „Snobizm i postęp”. Możnaby świetną tę książkę rozszerzyć jeszcze kilkoma rozdziałami, z których czołowy, a najbardziej obecnie aktualny mówiłby o „snobizmie a monarchji”.

Rozpatrując ruch monarchistyczny w Europie czy w tak świeżo upieczonej republice jaką jest Grecja, czy w starej Rzeczypospolitej francuskiej, należy jedno stwierdzić z całą konkretnością, że ma on dwa źródła: atawistyczne przyzwyczajenie i suobistyczny sentyment.

Jeżeli chłop polski tęskni za królem, to jego uczucie da się z łatwością wytłumaczyć. Przez całe wieki wmawiano w niego legendy o świętości pomazańca Bożego, sugerowano go przypowieściami o dobrych królach kmieciaków, czy dalekich a potężnych jak Bóg carach lub dobrotliwych cesarzach we Wiedniu.

Car moskiewski który zniósł pańszczyznę w Kongresówce i na Rusi ma wśród tamtejszych włościan tyle chyba popularności, ile w Galicji dobrotliwi monarchowie, austriacy, którzy w 46 r. „ujawszy się” za uciemiężonym chłopem pozwolili mu w imię tej swojej sprawiedliwości rznąć panów szlachtę żelaznymi piłami i rozbijać im czaszki kowalskim młotem.

Inteligent patrzył na te sprawy innymi oczyma. Ale dla bezkrytycznego chłopaka „król” czy „cesarz” stał się synonimem sprawiedliwości, łaskawości i potęgi.

Tamtego roku w jednym z małych miasteczek Pokucia, zdarzył się charakterystyczny wypadek. Oto, kiedy na rozkaz władz usunięto wreszcie z rynku pomnik cesarza Franciszka Józefa I lud okoliczny ze łzami w oczach i wśród żalonych zawodzeń ze czcią pochowywał podobiznę „cysorza” w ziemi i usypał mu mogiłę...

Pierwiastkiem decydującym w tym akcie hołdu był prawdziwie szczerzy sentyment, który urodził się z pieśni, bajan i legend, a jako taki jest czemś nawet w swej naiwności sympatycznym.

Ale, jeżeli grupa ludzi, których przodkowie przez całe wieki po dworach berlińskich, petersburskich, czy wiedeńskich wyprzedali jako szambelanowie, kontuszowie czy inni starsi lokaje monarsze przedpokoje, za tęskni i nagle za królem, to pragnienie owo posiada inne zupełnie podłoże aniżeli monarchizm wśród chłopów. Tymi bowiem kieruje uczucie zupełnie idealne, podczas gdy monarchistyczne dążenia magnaterji polskiej mają charakter materialistyczny. Monarchja bowiem restytuowałaby w demokratycznej Polsce znaczenie arystokracji zapewniając jej dostęp do tronu, wpływy i urzędy dworskie. Widzimy tedy, że te monarchistyczne zapędy magnaterji polskiej mają swoje głębsze, logiczne uzasadnienie, są nawet dowodem pewnej egoistycznej wprawdzie, niemniej jednak mądrej polityki.

Wręcz inna jest geneza wzrostu mo-

narchizmu wśród rzesz plutokracji pseudo-inteligencji i burżuazji. Jej prapoczątek kultu dla głów ukoronowanych spoczywa w daleko idącym snobizmie. I tem tylko wytłumaczyć da się ten sentyment, jaki nawet za ciekli demokraci żywią, dla króli. Sentyment ten może być nawet pokryty głęboką warstwą ironji, przysypany kurzem nonszalanckiej i tapetami soczystych kpín na temat monarchów. Inna jednakowoż rzecz, że w niektórych momentach nawet bardzo zaciekli republikanie zdradza się ze swoją słabością dla obywatela w koronie.

Przypomnijmy sobie podróż królowej rumuńskiej po Ameryce. Przecież nikt nie posadzi republikańskiego Jankesa o atawistyczne skłonności czci dla monarchii, skoro królowa Marja jest pierwszą wogóle królową, której stopa dotknęła ziemi St. Zjednoczonych.

A jednak... Przyjazd jej oczarował wręcz zakamieniałych demokratów. Rząd i

społeczeństwo przeprowadziło pracowite studia nad ceremonjałem, z jakim miał być witany dostojny gość. Burmistrz Nowego Jorku nie znalazł w swym słowniku tyle słów uniżności, ile by ich chciał znaleźć w chwili gdy królowa uszczęśliwiła swoją osobą Nowy Jork. Fotel, na którym siedziała ona podczas swej wizyty w magistracie nowojorskim, stał się przedmiotem podziwu tysięcy republikanów amerykańskich. Zaledwie królowa opuściła magistrat, wtargnęła do sali przyjęć ogromna rzesza dam, które stoczyły ze sobą formalną bitwę o zaszczyt i szczęście siedzenia choć przez parę sekund na tym samym fotelu, na którym spoczywała autentyczna monarchini.

Snobizm? tak jest! ale i histerja także

Twierdzą, że ten sam snobizm i histerja jest jedną z przyczyn rozrastania się monarchizmu w Polsce.

Miecz.

Wyrzucanie grosza publicznego.

Na co społeczeństwo płaci

W czasach tak przełomowo ciężkich, kiedy biedny obywatel ugina się pod ciężarem wszelakich podatków: państwowych, komunalnych i innych, kiedy zdobycie paru złotych kosztuje robotnika ośm godzin znoјnej pracy, rząd obecny, który się wszak zwie „rządem pracy”, szasta groszem publicznym na lewo i prawo, nie bacząc, że te grosze, które do kas państwowych znosi biedny płatnik, są częstokroć groszem wdowim, wyciśniętym przez śróbę podatkową z jego kieszeni.

Fundusze dyspozycyjne rozmaitych ministerstw mają zgóry wyznaczone swoje cele. Jeśli one nie są zużywane na to, na co je przeznaczone lecz zgoła na co inne, to dzieje się to w pierwszym rzędzie z krzywdą tych instytucji czy zrzeszeń społecznych, które mają z zapomog tych korzystać.

Ponieważ zaś faktem stwierdzonym jest, że przeznaczone fundusze zasadniczo mają się z celem, przeto albo należy je ograniczyć i to ograniczyć do minimum, albo ustanowić taką kontrolę którąby, ściśle pilnowała dobea publicznego. Sejm sprawą tych niesamowitych dyspozycji ma się zająć. To prawda. Ale kwestję tę postawić należy na ostrzu miecza. Nie można pozwolić, by w czasach tak ciężkich jak dzisiaj, wyrzucano grosz publiczny w błoto.

Oto w jaki sposób manuje się grosz publiczny. Kiedy jeszcze p. Bartel był premierem, wymógł w swoim czasie na ministrze spraw zagranicznych p. Zaleskim odstąpienie przeszło 1 miliona złotych z funduszów dyspozycyjnych z Min. Spraw Zagranicznych.

Sprawa ta we wrześniu była poruszana w komisji budżetowej, przyczem komisja nie otrzymała wystarczającej odpowiedzi ze strony przedstawicieli rządu. Fundusz ten służy na subwencje dla pism rządowych i co mie-

siąc specjalny urzędnik Min. Spraw Zagranicznych wręcza miesięczną kwotę p. wice-ministrowi Bartłowi.

Z powyższej kwoty otrzymują: „Głos Prawdy” 60.000 zł. „Epoka” (żydowska) 40.000 zł. „Kurjer Wileński” 15.000 zł.

Ule otrzymuje „Polska Zbrojna” i „Polska Zachodnia” (Katowice) i inne organa, subwencjonowane przez rząd narazie niewiadomo.

„Polonia” katowicka, pisząc o tej sprawie, dodaje, że „podczas dyskusji budżetowej sprawa ta ma być poruszona ze względu na to, że fundusz dyspozycyjny Min. Spraw Zagranicznych przeznaczony jest zasadniczo na akcję zagraniczną i pomoc dla emigrantów”.

A więc podczas, kiedy nasi emigranci konają tam hen za morzem, na obczyźnie, w Argentynie, z głodu, kiedy Polki, chroniąc dzieci swe przed śmiercią głodową, sprzedają je, fundusz dyspozycyjny Min. Spraw Zagran. zamiast iść na pomoc nędze cierpiącym rodakom nic ze swem przeznaczeniem wspólnego nie mają, ale nawet idą na popieranie prasy gadzinowej, żydowsko-oszczerczej.

Płatniku! Czytaj i patrz, na jakie cele idzie twój ciężko zapracowany grosz!... I to za rządów „pracy”, za panowania „sanacji moralnej”; za rządów „chłopsko-robotniczo-wojskowych”, w roku Pańskim 1926 miesiąca 7-go Ery Majowej.

Art. Załęski.



W kuźni praw i polityki.

Wędrowki po Sejmie.

III

Czytelników poprowadzimy teraz do sal bufetowych. Konstatujemy tutaj, iż afera w restauracji sejmowej jest naprawdę miłą. Posłowie przeciwnych obozów rozmawiają ze sobą w najlepszej komitywie, pozbywając się tutaj swej trochę napuszonej po selskiej skóry z sali posiedzeń. Rzuciwszy na salę bufetową błyskawicznie okiem, udajmy się do głównej sali posiedzeń.

Sala posiedzeń tworzy wielki prostokąt. W głębi na wzniesieniu, w półkolu, do którego prowadzi kilka stopni, znajduje się trybuna marszałkowska pod nią stół biura sejmowego, niżej mównica poselska, zaś w dole stół stenografów. Nad wzniesieniem, na którym zasiada prezydium sejmu, znajduje się napis łaciński: „Salus rei publicae suprema lex”. Nad nim zawieszono krzyż.

Każdorazowe posiedzenie Izby Sejmowej otwiera marszałek trzykrotnym stuknięciem łaski marszałkowskiej. Jest ich dwie: jedna ofiarowana przez Sejm, druga przez rodzinę ostatniego marszałka Sejmu Królestwa Polskiego. W trakcie posiedzeń marszałek używa ręcznego dzwonka, przywołując nim do porządku panów posłów.

Fotel marszałkowski zajmuje obecnie poseł Maciej Rataj. Marszałek Sejmu jest drugą z rzędu osobistością w państwie po prezydencie Rzeczypospolitej. Obecny marszałek kieruje niezwykle sprężyste obradami Sejmu. Kierownictwo to wymaga wiele zimnej krwi, wyrobienia politycznego i energii, ileż to bowiem razy na sali sejmowej szalał ogień huraganowy pulpitów i rozlegały się najrozmaitsze pieśni chóralne. Marszałek Sejmu rozporządza szeregiem karnych sankcji. Przywołuje posła do porządku, poleca za pisać go do protokołu, wyklucza go na jedno, kilka lub kilkanaście posiedzeń, co pociąga za sobą odpowiednie potrącenie dyjet po selskich.

W skład prezydium Sejmu oprócz marszałka wchodzi 5 wicemarszałków oraz dwóch sekretarzy.

A teraz stańmy obok trybuny poselskiej twarzą do sali obrad. Po naszej prawej ręce mamy ławy rządowe, po lewej ławy urzędnicze. Spoglądajmy w górę: na prawo znajduje się łoża Prezydenta Rzeczypospolitej, na piętrze bieżą łoża prasowa, łoża marszałka Sejmu i prezesa rady ministrów, galerja dla urzędników państwowych, wreszcie — na wprost trybuny — galerje dla publiczności. Za czasów piwskich posiedzeń Sejmu ustawodawczego publiczność nasza, nie znająca jeszcze dokładnie przepisów parlamentarnych, brała na galerji czynny udział w obradach za pomocą oklasków, przytakiwania, lub też odpowiednich protestów. Ówczesny jednakże marszałek Sejmu, Trampczyński rychło nakłonił publiczność do szanowania zwyczajów parlamentarnych.

Spójrzmy na ławy poselskie. Na prawo od marszałka Sejmu, na najskromniejszym skrzydle izby, zasiada Związek Ludowo-Narodowy, liczący obecnie 101 posłów. Najbli-

szym jego sąsiadem jest klub Chrześcijańsko-Narodowy. W centrum znajdują się Kluby Chrześcijańskiej Demokracji i Polskie Stronnictwo Ludowe (Piast) wreszcie Klub Katolicko-Ludowy. Z kolei zasiada lewica rozbita i rozproszkowana. Z Piastem sąsiaduje Narodowa Partja Robotnicza, obok niej zasiada Związek Chłopski, następnie Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie, Polska

Partja Socjalistyczna, Klub Pracy, Radykalne Stronnictwo Chłopskie i Niezależna Partja Chłopska. Tutaj zasiadają również mniejszości narodowe, z których najbardziej osobliwym i solidarnym klubem w Sejmie, jest żydowskie Stronnictwo Ludowe. W klubie tym niema żadnych seysji ani rozłamów, w skład jego bowiem wchodzi tylko jeden poseł — pan Frylucki.

Prasa mówi.

Głosy Prasy Polskiej

Tajemnicze ręce

„RZECZPOSPOLITA” zajmuje się istnieniem masonerji w Polsce, dowodząc, że to, co brano za straszaka, za twór wyimaginowany w przeczulonym umyśle nacjonalistycznym naprawdę istnieje i działa, rozporządza- jąc wszelkimi środkami.

Wystarczy spojrzeć na to, co się dzieje dzisiaj na powierzchni naszego życia, na jego systematyczne fałszowanie, na dezorientowanie opinii publicznej, na zacieranie stopniowe i stałe, coraz silniejsze i coraz to brutalniejsze tradycji, religji, podstaw moralnych i etycznych, na monopolizowanie w niepowołanych rękach słowa drukowanego w postaci książki, gazety, na spustoszenia dokonywane w szkole, w rodzinie, na stwarzanie sztucznych bóstw i sztucznej historii, na banicję pewnych pojęć, które stanowią naszą siłę rzetelną i trwałą, na ostracyzm stosowany do pewnych ludzi, którzy są niewygodni, na wiele bardzo innych zjawisk, których dostarcza nam każdy niemal dzień, ażeby zorjentować się w położeniu i dojrzeć niebezpieczeństwo własnymi oczyma, bez ukazywania go przez kogokolwiek.

Że masonerja w Polsce istnieje, że ukrywając się za parawanem, kieruje całym biegiem spraw państwowych dzisiaj, pisano już o tem wszak i dowiedziono. Usiłowania zbagatelizowania rewelacji prasy narodowej przez organa masonerji na nic się nie zdały.

Dwie demokracje

„GŁOS CODZIENNY” w obszernym artykule rozważa istnienie w Polsce dwóch demokracji, przyczem tak konkluduje:

Demokracja podziału łupów rozsiała się i rozwieliła w Polsce szeroko. Zaczęła się raptownie rozrastać wszcz, tracąc impet posuwania się w dal i szybowania wwyż. Nad patriotyzmem zatriumfowała kalkulacja interesów klasowych, partyjnych lub zgola osobistych. Nim muskuły nabrały prężności przyszedł okres zycia...

Charakterystycznym objawem zastoju był zanik indywidualności. Rzecz znamienita, że przez osiem lat niepodległego bytowania nie ujawnił się prawie żaden naprawdę wielki nowy talent polityczny. U sterów partyj, związków, na kierowniczych stanowiskach w prasie w Sejmie, w urzędach stoją przeżuwacze wczorajszych doktryn, wczorajszych paciery i hasel...

Nie trzeba dodawać, że ta demokracja podziału łupów, jest obóz majowy, pseudo-demokratyczny, który dąży do monopolizowania w swych rękach władzy na lat szereg, choćby to gruntowanie było na-

wet robione kosztem i demokratycznych zasad i kosztem dobra ogólnego.

Walka z demokracją narodową

Omawia ją „GAZETA BYDGOSKA”, pisząc, że:

Jednym z głównych celów buntu majowego było rozbicie demokracji narodowej (Związku Ludowo-Narodowego) i usunięcie jej od wpływu na sprawy państwowe. Dlaczego właśnie przeciwko temu stronnictwu skierowano główne ostrze ataku? Odpowiedź prosta. My jedyni — demokraci narodowi — śmiało i zdecydowanie przeciwstawiamy się wpływom międzynarodowych organizacyj masonerskich. Nasza praca sprawiła, że wiele zamiarów tych organizacyj nie weszło w życie, po nieważ zdecydowana postawa całego narodu na to nie zezwoliła.

Zaś w konkluzji swoich wywodów całym jasno i wyraźnie stawia kwestja:

Każdy naród, jeżeli ma mieć przyszłość przed sobą, musi się opierać na idei narodowej i na takiej idei państwowej. I my uważamy się tylko za spadkobierców tej wielkiej idei. Nie chodzi tu o jednostki, ale o żywe siły narodowe. Narodowa Demokracja, to nie jest p. Dmowski, p. Głabiński, p. Załuska, p. Zdzichowski, czy inny, to nie są jednostki, to jest wielki prąd narodowy, to jest duch narodowy, który jest nieśmiertelny, ten duch, który jest silniejszy od najsilniejszych. Siła fizyczną ducha narodowego nikt znieść nie może. Nas, jednostki dziś żyjące i reprezentujące ten kierunek, można zniszczyć fizycznie, można zniszczyć materialnie, ale ducha narodowego nikt nie zniszczy, bo duch narodowy, idea-narodowa, idea państwowa, idea narodowej demokracji jest wieczna, jest nieśmiertelna i ona ostatecznie zwyciężyć musi.

Do nas przyszłość należy!”

G-ski.

Echa zebrania wojskowych w Bydgoszczy

„Gazeta Bydg.” pisze: W uzupełnieniu onegdajszej naszej wiadomości p. t. „Socjalizacja garnizonu bydgoskiego” dodać musimy na podstawie dalszych informacji ze sfer miarodajnych, iż:

1) Zebranie wojskowych w „Strzelnicy” w piątek dnia 12 listopada odbyło się z racji poprzedzającego ten dzień święta 11 listopada.

2) W programie zebrania był odczyt pisma Langer (Wyzwolenie) p. t. „Znaczenie święta 11 listopada” i przemówienie Wiener-Gawrońskiego (żydasocjalisty) p. t. „Osobistość marsz. Piłsudskiego”.

3) Przemówienie Wiener-Gawrońskiego miało formę i treść tak nietaktowną, że wywołało wśród zebranych wojskowych żywe wzburzenie. Kiedy zaś Wiener-Gawroński rzucił „mocne słowo” że przy organizacji Legionów koło Piłsudskiego skupili się ludzie z suteran, oficer placu pkk. Karkosiek z polecenia komendanta garnizonu przerwał Wiener-Gawrońskiemu. Ten też, zmieszany natychmiast skończył swą „mowę”.

Kryzys nagrody Nobla.

Dlaczego Bernard Shaw nie przyjął nagrody.

W związku z przyznaniem Shawowi nagrody Nobla, pojawiły się w prasie zagranicznej i wśród kół kompetentnych dyskusje na temat, czyby tej instytucji nie należało poddać pewnej rewizji. W pierwszym rzędzie należałoby zrewidować klauzulę, odnoszącą się do nagrody literackiej, która zastrzega nagrodę tylko za utwory o idealistycznej tendencji.

Co trzeba przez to rozumieć? Każdy filozof mógłby dać inną definicję tego pojęcia. Nie mniej jednak wskutek tego zastrzeżenia Shaw od szeregu lat był odsuwany od nagrody Nobla, a otrzymywili ją znacznie mniej godni.

Czy jednak satyryk i humorysta nie może mieć na celu idealistycznych tendencji? Ale owszem. I obecne jury przewyciężyło dotychczasowe skrupuły. Było to jednak taką niespodzianką, że Shaw nie uwierzył z początku w otrzymanie nagrody. I na wiadomość o niej, rzekł:

— Chyba dlatego mi ją nadano, ponieważ w ostatnim roku nic nie pisałem.

Wątpliwości nasuwają się też co do nagród medycyny, chemii i fizyki. W tych dziedzinach znaczne odkrycia są właściwie rzadkością. Mogą zdarzyć się lata, że nie będzie kandydata z tych dziedzin wtedy na nagrodę Nobla, albo kandydaci naciągani. Czy z tego powodu należy zawiesić udzielać nagród?

Fachowcy słusznie zauważają, że nowe odkrycia powstały często dzięki współpracy kilku zakładów naukowych i szeregu uczonych. Czyby nie było słuszne udzielanie nagród instytucjom szczególnie zasłużonym dla nauki, celem wyposażenia ich w lepsze środki naukowe?

Należałoby też poddać rewizji i nagrodę pokojową. Kto naprzykład ma otrzymać obecnie nagrodę pokoju? Czy Briand? — „Stresemann!“ (?) — mówią Niemcy. Czy może wogóle nie należałoby skasować tej mało interesującej nagrody?

Zwracają też uwagę na wysokie koszty

administracyjne fundacji. Nagrody wynosiły z początku 200.000 koron. Nadmiernie wysokie koszty administracyjne także podatki sprawiły, że obniżono ją na 120.000 koron.

Bernard Shaw wystosował do Królewskiej Akademii szwedzkiej pismo, w którym dziękuje za przyznanie mu nagrody Nobla za rok 1925, lecz oświadcza, że po głębszej rozwadze, postanowił nie przyjąć przypadających mu pieniędzy, gdyż czytelnicy jego i słuchacze dostarczają mu środków więcej niż

wystarczających na jego potrzeby.

W konsekwencji więc prosi Akademię Królewską o umieszczenie jego dzieł poza konkursem, oraz o utworzenie z należnych mu pieniędzy funduszu, od którego odsetki przeznaczoneby były na cele literacko-artystycznego porozumienia pomiędzy Szwecją a wyspami brytyjskimi. W zakończeniu Shaw wyraża ubolewanie, że literatura szwedzka jest tak mało znana z powodu braku niezbędnych dla przekładów pieniędzy.

5 milionów żołnierzy w pogotowiu do wojny.

Sensacyjne rewelacje o składzie armji niemieckiej

Nakładem niemieckiego towarzystwa u trzymywania pokoju ukazała się broszura p. Seigera p. t. „Uzbrojona Rzeczpospolita“.

Wszystkie dane, które autor zgromadził, dla poparcia swych wywodów, iż pokój świata i byt samych Niemiec jest zagrożony przy obecnych zbrojeniach, tworzą drugą część oskarżenia niemieckich elementów odwetowych.

Według autora liczba ludzi, należących do armji regularnej Rzeszy Niemieckiej, oraz do licznych związków i stowarzyszeń wojskowych, działających tajnie jest następująca:

Reichswehra ma oficerów 1000 żołnierzy 100.000.

Stahlhelm ma ofic. 70.000, żołnierzy 800.000.

Frei-Korps ma ofic. 5.600, żołnierzy 163.900.

Liga Oberland ma oficerów 8.010, żołnierzy 169.220.

Jungdeutscher Orden ma oficerów 2.980, żołnierzy 152.070.

Wehrwolf ma oficerów 1.660, żołnierzy 116.660.

Brygady Ehrharta mają ofic. 980, żołnierzy 81.080.

Liga Bismarcka ma ofic. 730, żołnie-

rzy 121.140.

Liga Rosbacha ma ofic. 760, żołnierzy 62.000.

Różne organizacje mają ofic. 37.20, żołnierzy 93.961.

Razem jest oficerów 103.050, żołnierzy 2.195.950.

Do cyfr powyższych należy dodać 3 miliony członków Związku republikańskiego; Schwarz-rotgold zorganizowanych wojskowo wśród których połowa ludzi jest wyćwiczonych i w możności noszenia broni. Autor broszury zalicza ten związek republikański do liczby uzbrojonych.

Seiger oskarża armję regularną Rzeszy Niemieckiej, że posiada ona w swoich szeregach liczbę podoficerów zbyt wygórowaną. Na każdych trzech żołnierzy przypada jeden starszy sierżant; na każdych 16-tu żołnierzy jeden oficer, na 300-tu jeden pułkownik, a na 100.000 ludzi aż 46 generałów! Broszura wywołała wielkie wrażenie w kołach aljantów. Autor otrzymał szereg pogroźek ze strony tajnych związków wojskowych. Sprawa uzbrojenia Niemiec stanie się na nowo palącym zagadnieniem europejskim, to też w najbliższym czasie powinna się niemię zająć Rada Ambasadorów i Liga Narodów.

MAURYCY LEBLANC.

11)

Przygody księcia Renina.

— A jeśli odmówię?

— W takim razie rozmówię się z panią hrabinią.

Hrabia d'Aigleroché bez namysłu już podpisał do biurka, wydobył stamtąd duży, ostemplowany papier i podpisał się na nim.

— Proszę — rzekł krótko, — i mam nadzieję.

— Ze już się więcej nie spotkamy, nieprawdaz? Ja też tak sądzę. Wyjeżdżam dziś wieczór jeszcze, a pani zapewne jutro. Żegnaj pana!

W pustym jeszcze salonie Renin wręczył ów dokument Hortenzji. Zdamiona była tem wszystkiem co słyszała, a jeszcze silniej ową niesłychaną bystrością sądu i niemal cudownym jasnowidzeniem owego człowieka, co potrafił przed oczyma jej roztoczyć obraz owego strasznego dramatu, jaki rozegrał się przed dwadziestu laty, w zupełnym ukryciu.

— No, zadowolona pani ze mnie? — zapytał nieszono.

Wysłała ku niemu obie ręce:

— Uratowałeś mnie pan przed Rossigny'm. Dajesz mi pan wolność i niezależność. Dziękuję panu z głębi serca!

— Tego wcale nie żądam. Przedewszystkiem

chciałem wnieść pewne urozmańcenie w pani życie. monotonne, szare. Czy dopiąłem celu?

— Jeszcze się pan pyta o to? Przeżywałam dziś niezwykle, potężne wrażenie.

— Ot, widzi pani, w życiu trzeba umieć pa-trzeć i szukać. Wszędzie spotka się coś niezwykłego, zarówno w najnudniejszej chatce, jak i w pałacu. Wszędzie znajdzie się sposobność do akcji, do ratowania nieszczęśliwego, do ukarania winnego.

— Kto pan jesteś właściwie? — zapytała, uderzona jego słowami.

— Amatorem przygód, awanturnikiem, niozem więcej. Życie tylko wtedy ma jakiś urok, kiedy wypełniają je jakieś niezwykłe przeżycia, przygody, cudze lub własne. Dzisiejsza przygoda wywarła na pani silniejsze wrażenie, bo byłaś w niej sama zainteresowana osobiście. Ale i przygody obcych ludzi są równie interesujące. Chciałaby pani się prze-konać?

— Jakim sposobem?

— Zostań pani moją towarzyszką przygód. Jeśli ktoś wołać będzie pomocy, pomożemy mu oboje. Jeżeli przypadek lub instynkt naprowadzi mnie na ślad jakiejś zbrodni lub nieszczęścia, pójdziemy razem za tym śladem. Zgoda?

— Dobrze... Ale... — zawałała się:

— Ale, — dokończył za nią Renin, — myśli pani w duchu: Bógdaj ten błędny rycerz myśli mnie zaprowadzić? Podobam mu się i niewątpliwie będzie prędzej czy później żądał odemnie jakiejś nagrody.

— Ma pani słuszność. Musimy zrobić jasny układ.

— Zupełnie jasny, — potwierdziła Hortenzja tonem rozmyślnie żartobliwym. — Słucham więc: jakie są pańskie propozycje?

Namyslał się chwilę, wreszcie rzekł:

— Otóż, proszę posłuchać. Dzisiaj, w dzień pierwszej naszej przygody, zegar w Hallingre wy-dzwonił osm razy. Zgódźmy się zatem na ten wyrok: postanówmy sobie, że w jakimś okresie czasu, dajmy na to trzech miesięcy, mamy przeżyć wspólnie jeszcze siedm ciekawych przygód. A przy ostatniej, poproszę o nagrodę...

— Jaką?

Zwlekał umyślnie z odpowiedzią.

— Zaznaczam jeszcze, że wolno będzie pani każdej chwili mnie porzucić, o ile nie zdołam zapewnić pani interesujących wrażeń. Ale jeśli zostaniemy razem aż do końca, po trzech miesiącach, 5 grudnia, kiedy stary zegar wydzwoni osmą, (a że wydzwoni, zapewniam panią, bo odtąd lędzie już chodził regularnie!), upomnę się o nagrodę...

— Jaką? — powtórzyła niecierpliwie.

Umilkł, patrzył tylko na jej śliczne usta, które chciał dostać w nagrodę. I był tak pewny tego, że go rozumiała, iż nie uważał za potrzebne mówić wyraźniej.

— Wystarczy mi, że będę mógł patrzeć na panią... Zresztą, to nie ja, lecz pani winna stawiać warunki.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

W kraju tajemnic.

Wizyta u Chaj - Lamy Mandzurji

Cienie wieczoru spływały na Jangaszin-Dazan. Samotny klasztor Burjatów pogrążony jest w ciszy, okiennice szarego domu zamknięte, tylko gdzieś na zarośniętych ścieżkach ogrodu błąka się jakiś lama w brunatnym habitacie z czerwonym szalem zakonnym, przewieszonym przez ramię. Ostatni promień zachodzącego słońca ślizga się po dachu świątyni i zapala na nim złote błyski.

Daszi Dorszi Loczino, stary i gościnny lama przeznaczył dla przyjezdnych jeden z drewnianych domków, otaczających świątynię. Siedzą, oni więc w izbie na białych matach, grzeją ręce przy ogniu żelaznego piecyka i palą papierosy. Zjawia się jeden z lamów i oznajmia gościom, którzy składają się z dziennikarzy, i są pierwszymi Europejczykami, odwiedzającymi ten ustronny klasztor mandzurjski, że dziś mogą odwiedzić najwyższego kapłana Ajuszina i Dalej - Lamę Burjatów, Chaj - lamę Mandzurji, świętego, o którego cudach szeptają kapłani.

Przewodnik gości, uczeń klasztorny, wiedzie ich najpierw do Ajuszina: idą przez wązkie, kręte uliczki i wreszcie zatrzymują się przed dużym, szarym domem. Tu mieszka Ajuszin. Kapłan przyjmuje gości, otulony w żółty płaszcz z brokatu, siedząc na wspaniałych poduszkach. Wita wchodzących niskim ukłonem, zaprasza ich by usiedli na matach i zaczyna rozmowę w lamianym rosyjskim języku. Na ustach ma tajemniczy uśmiech, a oczy jego lśnią dziwnym blaskiem. Opuścił on mur klasztoru i osiadł w tym mieście. Dlaczego, to czynił. Dlaczego porzucił święte księgi mądrości i las kawa opiekę bogów i przeniósł się do siedziby zła? Czyż tam nie zatruli czyste swej duszy?

Po dłuższej rozmowie na tematy polityczne, a nawet religijne goście opuszczają wielkiego kapłana. Siedzi on na swych poduszkach, nieruchomo, z podwiniętymi nogami, uśmiecha się zagadkowo, jak mongolski Sfinks i wygląda jakgdyby współczuł całemu światu.

Teraz uczeń klasztorny prowadzi ich do klasztoru, do Chaj-Lamy.

Za wysokim murem klasztornym podwórce, za rośniętą trawą, na niemi rozrzucone drewniane domki i jurty. W jednym z namiotów na puchowych jedwabnych poduszkach siedzi stary, gruby lama z gołą czaszką, w szacie z złotego brokatu. Spogląda on ze zdziwieniem na wchodzących gości przez olbrzymie, oprawne w czarny róg okulary. Przed nim stoi wykładana masa perłowa szafka, na niej flaszeczki z tuszem i pendzle, na podłodze klęczą dwaj uczniowie, którym święty lama dyktuje zapewne nową pracę. Namiot jest ozdobiony z przepychem: ściany, pokryte są lśniącym od złota, malowanym jedwabiem, misterne skrzyneczki, białe puszyste futra, barwne poduszki, błyszczące naczynia miedziane. Ze wspaniałego ołtarza domowego spoglądają złociste posążki Buddy. Na środku namiotu pali się, mimo letniego wietrzności ogień w żelaznym piecyku.

Goście pozdrawiają świętego i zajmują miejsca. Zaczyna się rozmowa. Dalej - Lama nie wie o niczym na świecie. Jest jak dziecko. Ciekawie dotyka swych gości, ogląda ich ubranie, pieniądze, fotografie, dziwi się wszystkiemu, uśmiecha zmięszany. Wojna? Cóż to takiego? Nieznane mu słowo. Niemcy? Austria? Anglja? Nigdy o nich nie słyszał. Nie wie o tych sprawach, a jednak jest mędrcem.

Uczniowie ledwie śmieją, wznieść ku niemu oczy, gdy przemawia. Życzenie jego jest najwyższym rozkazem dla wszystkich.

Goście pytają go, jakie jest jego prawdziwe nazwisko. Otwiera szufladę szafki i wyjmując stamtąd karteczkę, na której wypisane jest cyrylicą przedługie nazwisko:

„Balcezen Nüngbo Machilow Czreczu Lama w Jangaszin Dazzun”.

A następnie z błyskawiczną szybkością maluje pendzelkiem, umoczone w tuszu na odwrotnej stro-

nie kartki to samo nazwisko po burjacku i po tybetańsku. Następnie lama daruje swym gościom małe lenki, malowane złotem wizerunek Buddy i objaśnia, że jest to amulet; właściciel jego może umrzeć tylko naturalną śmiercią i to w późnym wieku. Chroni on przed kulą, sztylzetem, nieszczęściem i chorobą.

Lama - Chaj uśmiecha się, i znowu zaczyna przesuwac czarne paciorki różańca między palcami. Goście żegnają się, wychodzą.

Z Mandzurjskiego nieba świecą miljarde gwiazd

Nowa stolica państwa niebieskiego.

Będzie nią święte miasto Chin: Mukden

Mukden, stolica Mandzurji, była miastem świętym i często cesarze chińscy odbywali pielgrzymki do „cudami słynącej” wielkiej czerwonej pagody, która góruje nad całym miastem. Jeżeli cesarz nie mógł osobiście jechać do Mukden, musiał tam posłać swój portret. Nazywano się to „podróża świętej twarzą”. Podróż taka odbywała się ze szczególną uroczystością, specjalną drogą, w tym tylko celu zbudowaną od Pekinu aż do Mukden.

Dzisiaj staje się Mukden stolicą państwa chińskiego. W ostatnich latach Mandzurja była terenem licznych walk. W przededniu wojny zjawiał się człowiek, który ogłosił się władcą i opiekunem świętego miasta. Był to generał Czang-Tso-Lin. Wspomniały ten mężczyzna, postacią swoją przypominający średniowiecznych rycerzy, miał z początku około siebie zaledwie garstkę oddanych sobie rozbojników i bandytów, ale obdarzony olbrzymim poczuciem władzy i świętym zmysłem organizacyjnym, wkrótce zdołał zjednać sobie cały kraj. Ten chiński nacjonalista jest jednocześnie zwolennikiem cywilizacji europejskiej usilnie stara się o unowocześnieńie zmurszałych zwyczajów i instytucji mandzurjskich. Ambicja jego sięga daleko: chce on być z czasem cesarzem Chin i stolicą ogłosić Mukden. Tymczasem politykuje i zbiera siły. Dla cudzoziemców niezwykle uprzejmy, stara się im o-

kazać ze Mandzurja szybkim krokiem podąża do Europy.

Obecnie stolica Mandzurji liczy 100 tysięcy mieszkańców. Otoczona jest niestetychanej grubości starożytnym murem, nie mającym już dziś naturalnie żadnego znaczenia wojskowego. Wygląd tego miasta jest bardzo niejednorodny. Są tu typowo mandzurjskie ulice, szerokością swoją przypominające miasteczka Rosji środkowej, zabudowane małymi domkami. Dzielnica handlowa, o wązkich jak w Chinach uliczkach zupełnie pozbawiona jest jakiejkolwiek zieleni. Pałace wielmożów toną w przepysznych ogrodach. Bardzo piękne, w czystym klasycyjnym stylu chińskim budowane są liczne pagody Mukdena.

Dzielnica europejska posiada wiele gmachów, o fasadach przypominających amerykańskie drapaczki nieba. Niestety są to przeważnie tylko fasady, za którymi kryją się przepaście głębokie, błotniste podwórza, pełne drewnianych hudeł i lichych, glinianych domków. W owych gmachach gnieźdzą się przeważnie najrozmaitsze banki europejskie, chińskie i amerykańskie.

Mukden posiada olbrzymi dworzec kolejowy, gdyż stąd rozchodzą się kilka linji. Pociągi pośpieszne pod rządami Czang-Tso-Lina chodzą szybko i są bardzo wygodne.

Wesoła podróż do krainy śmierci

Wino, kobieta i... motor

W paryskich kołach przemysłowych wstrząsające wrażenie wywołał tragiczny wypadek, spowodowany lekkomyślnością znanego przemysłowca Alfreda Cuviera. Pan Cuvier, znany z wesołego temperamentu, udał się onegdaj wraz ze swoją młodą, niepoślednią urodę żoną, na wesołą wycieczkę w okolice Paryża, gdzie w jednej z eleganckich gospod miało nastąpić rendez vous z kófkim znajomych państwa Cuvier. Jako środek lokomocji służył młodemu małżonkom, jak zwykle motor z tenderem.

Garden party udało się znakomicie, humor skrzył się i perlił jak rozlewane przy zabawie strugi szampana. Ożywienie przechodziło w najdziksze wysoki fantazji, pito wino z trzewiczków pięknych

dam, czyniono najparadoksalniejsze zakłady.

Prym wodził w całej tej kakofonii pomysłów Alfred Cuvier, który w pewnej chwili zaproponował zakład, że na swoim motorze przewiezie wszystkie uroczne uczestniczki zabawy do Paryża.

Mężczyźni przyjęli to jak farsę, niepodobną do przeprowadzenia, lecz oszołomionym już obfitą lilią cją główkom pięknych dam pomysł ten przypadł do smaku i zgodziły się na wykonanie próby.

Plan szybko zrealizowano. Na mały tender i rower w najfantastyczniejszych pozycjach usadowiły się jedne na kolanach drugich rozbawione kobiety i wśród okrzyków, wesołych śmiechów i żartów, zaczęła się ryzykowna jazda.

Przez pewien czas szło wszystko dobrze, lecz nagle na skrócie, Cuvier chcąc wymągnąć nadjeżdżający samochód, stracił panowanie nad obciążonym do zbytku wehikulem, który spadł z dość znacznej wysokości, uderzając przytem tak nieszczęśliwie o słup telegraficzny, a osoby na nim się znajdujące, zostały wyrzucone z taką siłą, że dwie z nich, między innymi zaś żona Cuviera, ponieśli śmierć na miejscu, inne odniosły ciężkie rany.

Sam Cuvier dziwnym trafem wyszedł prawie bez szwanku, lecz rozpacz jego jest tak straszna, że obawiają się o jego zmysły.

Iużą do policji, aby go stąd zabrali. A ty pamiętaj go, żeby się nie wśliznął do zamku!

I wszedł do środka. Po drodze spotkał oficera, któremu opowiedział tę historję, a officer ciekaw widoku „warjata”, wyszedł sam przed bramę. Ledwie jednak wyszedł, krzyknął przerażony:

— Ależ to wy poszaleliście! Przecież to król belgijski! Baczność! prezentuj broń!

Król i wartownik.

Przygoda króla belgijskiego w Sztokholmie

Podczas ostatniego pobytu króla belgijskiego w Sztokholmie z okazji ślubu jego syna, zdarzyło się mu następująca przygoda:

Pewnego ranka wstał on wcześnie, aby spokojnie obejrzeć sobie miasto. Dla niepoznania ubrał się po cywilnemu i w swym kapeluszu z szerokimi skrzydłami wyglądał raczej na profesora, niż na króla. Pałac królewski opuścił on około 8 rano, a w godzinę później już wracał.

Przez ten czas zmieniła się warta przed zamkiem. Obaj gwardziści, trzymający straż, nie widzieli go nigdy. Nie chcieli go więc wpuścić.

— Obcym wstęp wzbroniony! — powiedzieli grzecznie, lecz stanowczo.

— Je suis le roi de Belges!

Wartownicy spojrzeli po sobie: nie rozumieli po francusku.

— I am the King of Belgium!

Wartownicy dalej nic nie rozumieli.

— Nie wolno nikomu wchodzić do zamku!

Powtórzył jeden z nich niecierpliwie.

— Proszę iść sobie dalej!

Król Albert, zrozpaczony, starał się wygrzebać ze swej pamięci jakieś szwedzkie wyrazy, ale prócz powtarzanego kilkakrotnie: „Kung Belg, Kung Belg...” którego dalej nie rozumiano, nie umiał nic powiedzieć.

Wreszcie jeden z żołnierzy stracił cierpliwość i rzekł do swego towarzysza:

— To musi być jakiś warjat. Pójdź i zatelegra-

KRONIKA**KALENDARZYK.**

Wtorek, 23 listopada — Klemensa P. M.

TEATRY.

Teatr Miejski „Król”.

Teatr Popularny „Córka mojego męża”.

Teatr Seala „Skowronek”.

WIDOWISKA.

Casino „Trędowata”.

Luna „Wszystko dla dzieci”.

Reduta „Hrabina z Teksasu”.

Grand Kino „Kobieta—szpieg”.

Dłeon „Zatrzacona ulica”.

Szary „Tom Mix”.

Apollo „Groźny jastrząb”.

Nowości „Eugenjusz Oniegin”.

DomLugowy „Ten, którego biją po twarzy”.

Resursa „Wyklęty naród”.

Corso „Tajemnica chińskiej dzielnicy”.

Miejski Kin. Oświatowy „Gość Berling”.

Wiadomości bieżące.**Powrót wojewody Jaszczolta**

P. wojewoda Jaszczolt, po kilkudniowym pobycie w Warszawie, gdzie załatwiał cały szereg spraw dotyczących Województwa, zwłaszcza zaś interwenjował energicznie w sprawie zabezpieczenia normalnych transportów węglowych — w dniu wczorajszym powrócił do Łodzi i objął urządowanie. (P)

Łódź otrzyma od Skarbu 400 tys. złotych

W ubiegłą sobotę skarbnik magistratu m. Łodzi, p. Grajert, interwenjował w Ministerstwie Skarbu w sprawie wypłaty należnej samorządowi łódzkiemu od Skarbu Państwa sumy 400,000 złotych z tytułu udziału w państwowym podatku od wyrobów spirytusowych. W wyniku tej interwencji suma ta została magistratowi m. Łodzi przekazana.

Węgiel dla Łodzi.

W związku z interwencją p. wojewody Jaszczolta i przedstawiciela Magistratu łódzkiego, ławnika Bednarczyka, komisariat węglowy przy Ministerstwie Komunikacji zajął się specjalnie sprawą zaopatrzenia Łodzi w węgiel. W pierwszym rzędzie chodzi tu o transporty dla instytucji użyteczności publicznej i przemysłu łódzkiego.

W jaki sposób rząd pomoże bezrobotnym

W związku z przyznaniem przez rząd sumy 2 i pół miljonów złotych na akcję żywnościową wśród bezrobotnych, ministerstwo Pr. i Op. Społ. wydało wojewodom instrukcję, która wyjaśnia, iż akcja pomocy żywnościowej może być prowadzona tylko w większych skupieniach bezrobotnych i objąć może tylko bezrobotnych, zarejestrowanych w P. U. P. P. a nie pobierających zapomóg i niezatrudnionych na robotach publicznych, którzy do pomocy tej będą specjalnie zakwalifikowani przez odpowiednie władze komunalne na podstawie przeprowadzonych dochodzeń o ich stanie materialnym i potrzebie pomocy. (o)

O publikację prac Kemmerera.

Związki i stowarzyszenia przemysłowo-handlowe zwróciły się do Ministerstwa Skarbu z wnioskiem wydania drukiem w przekładzie polskim sprawozdania prof. Kemmerera. Jak się dowiadujemy, Ministerstwo odpowiedziało na umotywowany wniosek ten, że polski przekład sprawozdania ukaże się w najbliższym czasie do publicznego użytku.

Protest Rady Miejskiej**Przeciw mechanicznej redukcji budżetu na rok 1926**

W swoim czasie bawił w Łodzi specjalny delegat min. spr. wewn. referent ministerjalny dla spraw budżetów miejskich inż. Cywiński, który poczynił cały szereg poprawek i skreśleń w budżecie m. Łodzi na rok 1926. W sprawie tej władze nadzorcze zwróciły się do rady miejskiej z pismem, wskazując na konieczność uzgodnienia wprowadzonych przez inż. Cywińskiego zmian z zamierzeniami skarbowymi władz miejskich. Sprawa ta będzie przedmiotem obrad dzisiaj

szego posiedzenia komisji skarbowo-budżetowej, która zdecydowana jest przeciwstawić się dokonanej przez p. Cywińskiego redukcji budżetu, która według opinii komisji przeprowadzona została w sposób zupełnie dowolny i nie odpowiad. potrzebom finansowym miasta. Dopiero po załatwieniu tej sprawy komisja przystąpi do omówienia zamierzeń skarbowych zarządu miejskiego na pierwszy kwartał 1927 r. (e)

Nadzwycz. posiedzenie Rady Miejskiej**W SPRAWIE 13 PENSJI DLA PRACOWNIKÓW MIEJSKICH.**

W dniu dzisiejszym odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej, na którym ostatecznie zostanie załatwiona sprawa 13 pensji dla pracowników miejskich i nauczycieli. Jak wiadomo bowiem, gratyfikacja dla robotników sezonowych w wyso-

kości jednotygodniowych poborów została już uchwalona na poprzednim posiedzeniu, wskutek jednak wybuchłej na galerii awantury, odpowiednich wniosków co do nauczycieli urzędników miejskich nie zdążono przegłosować. (W)

Statystyka giełdy pracy.**Przemysł średni ma tylko 206 bezrobotnych**

Według ostatnich zestawień statystycznych dotyczących stanu produkcji w średnim przemyśle włókienniczym, w przemyśle tym czynnych jest obecnie 176 fabryk, nieczynnych zaś tylko 6.

W fabrykach tych zatrudnionych jest 14,937 robotników, z czego 14,525 robotników pracuje przez 6 dni w tygodniu w 156 fabrykach, 5 dni w tygodniu pracuje 254 robotników w 6 zakładach, 4 dni w tygodniu 72 robotników w dwóch fabrykach i 3 dni 86

robotników w trzech fabrykach.

Przemysł średni uruchomiony jest obecnie w lwiej części na jedną tylko zmianę wobec pogorszenia się konjunktury przemysłowych oraz zakończenia sezonu eksportowego i nasylenia rynku wewnętrznego.

Na trzy zmiany pracuje zaledwie 12 fabryk, na dwie zmiany 46 fabryk, reszta tj. 118 zakładów na jedną zmianę.

Ogółem jest w średnim przemyśle 200 bezrobotnych. (p)

Dziesięcioprocentowy dodatek**Nie może być doliczany do podatku dochodowego w pełnej wysokości**

Stowarzyszenie kupców m. Łodzi wystosowało w dniu wczorajszym memoriał do min. skarbu w sprawie niesłusznego doliczenia 10 proc. dodatku do podatku dochodowego w pełnej wysokości. W motywach memoriału stwierdzono, że związki komunalne otrzymują udział we wpływach z tego podatku wynoszący 30 proc. Dodatek ten na mocy artykułu piątego odnośnej ustawy nie ma

zastosowania do podatków samorządowych. Udział samorządu w tych wpływach może być uważany tylko za podatek komunalny, nie zaś za bezpośredni państwowy. Z tych względów nadzwyczajny dodatek może być doliczony jedynie do tej części podatku, której wpływy należą do skarbu państwa, a więc do 70 proc. kwot tego podatku. (e)

Pijatyka i awantury w szkole powsz.**Protest mieszkańców i interpelacja w Radzie Miejskiej**

Ubiegłej niedzieli mieszkańcy domu Nr. 121 przy ul. Aleksandrowskiej przez całą noc nie mogli zmrzyć oka z powodu krzyków jakie rozlegały się w lokalu szkoły powszechnej, mieszczącej się w tym domu.

Nazajutrz okazało się, że w lokalu szkoły odbywała się zabawa taneczna przy czym nie brakło alkoholu, a więc i pijanych.

Mieszkańcy tej posesji postanowili zwrócić się z protestem do kuratorium szkolnego i wydziału oświaty i kultury przy Magistracie przeciwko oddawaniu lokalu szkolnego na nocne pijatyki.

Jak się dowiadujemy, w sprawie tej zgłoszona zostanie interpelacja na dzisiejszym posiedzeniu rady miejskiej. }bip{

Handel polsko-francuski

W ostatnich czasach, sfery handlowo-przemysłowe w naszym mieście zainteresowały się francuskim rynkiem.

Obecnie nasz eksport obejmuje: drzewo w stanie surowym i półfabrykaty, nasiona selekcyjne i buraczane, zboże chmiel, kartofle, skóry surowe i w bardzo małej ilości towary bawełniane.

Rynek francuski bardzo się interesuje polskim cukrem i węglem, jednakże niestety naszymi wyrobami manufakturowymi dotychczas bardzo się nie interesował.

Obecnie jednak, istnieją bardzo duże widoki na wielokrotne powiększenie minimalnego obecnie wywozu wyrobów włókienniczych, które szczególnie w kolonjach francuskich uzyskują ostatnio dobrą konjunkturę.

Odwołania od podatku obrotowego

W myśli zarządzeń władz skarbowych obecnie wszelkie odwołania od wymiaru podatku obrotowego muszą być przez komisję odwoławczą, dokładnie brane pod uwagę, przyczem o ile płatnik w odwołaniu wskazuje jakiś błąd na którym opierała się komisja szacunkowa, to komisja odwoławcza musi sprawę tę dokładnie zbadać.

O ile płatnik w odwołaniu kwestjonuje źródło, na którym opierała się komisja szacunkowa np. co do ilości transportów kolejowych, liczb otrzymanych z banku, poczty itp., to komisja odwoławcza musi dokładniej jeszcze raz sprawdzić w tych samych źródłach czy nie zaszła pomyłka. Według nowego zarządzenia, komisje odwoławcze będą o wiele dokładniej traktowały odwołania płatników i przed wydaniem decyzji sprawdzać będą różnice jakie powstały między orzeczeniem komisji szacunkowej, a odwołaniem podatnika. (bip)

Kursy radiowe dla nauczycieli.

Jak się dowiadujemy ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego postanowiło urządzić objazdowy kurs radiowy dla nauczycieli szkół ludowych, odbywających roczne kursy uzupełniające. Racjonalne postanowienie kursu wymagało urządzenia laboratorium wędrownego, które posiadałoby niezbędne szematy i pokazy, chcąc ułatwić pracę ministerstwu bardzo wiele radiowych firm łódzkich i warszawskich zaoferowało szereg aparatów i sprzętu radiowego. (o)

Sytuacja na rynku włókienniczym.

Prawie przez całe trzy tygodnie listopada nie zaszły zasadnicze zmiany konjunkturalne na miejscowym rynku włókienniczym, który w dalszym ciągu pozostaje pod znakiem застоju.

Dla zobrazowania istotnego stanu rzeczy podajemy sytuację najistotniejszej gałęzi handlu tekstylnego t. j. w tkaninach bawełnianych.

Cechą rynku w ostatnim trzytygodniowym okresie jest brak w Łodzi poważniejszej listy odbiorców oraz spowodowany tym minimalny rozmiar dokonywanych transakcji. Podstawą sytuacji miejscowego rynku, jest konjunktura handlu prowincjonalnego. Otóż ruch na prowincji, o ile w pierwszych dniach listopada wykazał tak poważną poprawę, to w następnej bieżącej fazie uległ pewnemu osłabieniu, co uwiarydliło się w Łodzi w ciągu ostatnich dni. Kupiectwo prowincjonalne, odwiedzające łódzkie składy, uskarża się na uszczuplenie się konsumpcji krajowych rynków oraz wskazuje na to, iż szersze warstwy odbiorców nie mogą się zapatrywać w manufakturę stosownie do posiadanych potrzeb. (o)

W sprawie zadań manufakturzystów.

Jak już donosiliśmy, manufakturzyści, zrzeszeni w centralnym stowarzyszeniu kupców postanowili zwrócić się do przemysłowców z żądaniem przyznania im całego szeregu ulg, ze względu na krytyczną sytuację kupiectwa.

W dniu wczorajszym żądania te, sformułowane w memorjale przesłane zostały wszystkim związkom przemysłowców z propozycją ewentualnego odbycia wspólnej konferencji. (bip)

Jak wypisywać weksle?

Nowe zarządzenie Banku Polskiego

Jak się dowiadujemy Bank Polski postanowił poddawać ostrej rewizji weksle, nadesłane do dyskonta, przyczem wypisane nieodpowiednio będą na tychmiast odrzucane.

Wystawca weksla, o ile jest zarejestrowany w sądzie handlowym, winien podpisywać weksel dosłownie tem samym imieniem i nazwiskiem jak brzmi wpis do rejestru handlowego i nie może zachodzić najmniejsza różnica nawet w pisowni.

Podpis winien również odpowiadać pieczętce co do brzmienia nazwiska i imienia.

Firma, na której zlecenie weksel jest wystawio-

ny musi dokładnie brzmieć tak jak jej pieczętka po drugiej stronie weksla, przyczem o ile na pieczętce uwidocznił się adres winien on być tak samo wypisany w rubryce „na zlecenie”.

To samo tyczy się i pozostałych zyrantów i przy wypisywaniu słów „odstępuję na zlecenie” firma winna brzmieć tak samo jak jej pieczętka.

O ile weksel wystawiony jest przez spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością, lub spółkę akcyjną, to w podpisie powyższe oznaczenia muszą być wypisane w całości bez skrótów. (bip)

Z magnaterią polskie żydki stworzą dziś zarząd „prawicy narodowej”.

W dniu dzisiejszym odbyć się ma w pałacu p. Maurycego Poznańskiego zebranie przedstawicieli przemysłu łódzkiego, którzy w ubieg. tygodniu podczas pobytu przedstawicieli stronnictwa konserwatywnego w Ło-

dzi postanowili stworzyć oddział stronnictwa „prawicy narodowej” w Łodzi. Na zebraniu dzisiejszem omówiony będzie program działalności oraz dokonane wybory zarządu oddziału łódzkiego. (e)

Czy dodatek stołeczny Min. Spr. Wew. przyzna Łodzi?

Dzisiejsze narady delegacji łódzkiej z posłami na Sejm

Wczoraj rano udała się do Warszawy specjalna delegacja pracowników zw. pracowników inst. użyt. publ. z p. Kowalskim na czele. Jak się dowiadujemy, delegacja ta odbyła szereg konferencji z posłami sejmowymi w sprawie zrealizowania szeregu wysuniętych w swoim czasie na konferencji z min. spr. wewn. Składkowskim postulatów pracowniczych. Min. spr. wewn. odrzuciło bowiem żądanie przyznania pracownikom łódzkim dodatku stołecznego. W celu podjęcia ponownej interwencji u władz miarodaj-

nych omówiono sprawę tę z posłami sejmowymi. Delegacja interwenjowała również w sprawie realizacji postulatów pracowników funduszu bezrobocia, którzy pomimo zapewnień dyrekcji i pobytu w Łodzi specjalnego delegata, wyczekują dotąd na załatwienie swych najżywniejszych spraw. W dniu jutrzejszym odbędzie się walne zebranie zarządów wszystkich sekcji pracowników instytucji użyt. publ., na którym omawiany będzie całokształt tych postulatów i wyniki konferencji w Warszawie. (e)

Prawda o stosunkach w Argentynie.

Co czeka polskiego emigranta

Posel polski przy rządzie argentyńskim na skutek licznych zapytań, wyraził swą kategorię opinię, że Polacy bezwzględnie nie powinni emigrować do Argentyny. Polscy emigranci według opinii poselstwa są to przeważnie rolnicy, którzy przybyszy do Argentyny, narażają się na straszną nędzę i niebezpieczeństwa o jakich pojęcia nie mieli na ojczyźnej ziemi. i

Imigranci z Polski nie mają żadnego poparcia ze strony rządu Argentyny, aczkolwiek wiele on przyrzeka i obiecuje. W kraju tym jest bardzo mało fabryk, a liczba bezrobotnych przenosi 100,000 głów i ciągle wzrasta. Jednocześnie poselstwo zaznacza, że eksport emigrantów zabiega tylko firma okretowa chcąc robić kosztem emigrantów dobre interesy.

Przed egzaminami dla eksternów

Jak nam komunikuje kuratorjum łódzkie, podania w sprawie dopuszczenia do egzaminów dla eksternów przyjmowan są przez kuratorjum od 15 grudnia do 15 stycznia. Egzamina odbędą się w połowie lutego. (bip)

Zebrania kontrolne

Jutro w środę dnia 24 listopada rb. winni stawić się na zebrania kontrolne mężczyźni następujących roczników:

Rocznik 1894 w lokalu komisji nr. 4 (Konstantynowska 68 koszary) o nazwiskach na litery Wa do Wd.

Rocznik 1895 w lokalu komisji Nr. 2 (Konstantynowska 81 koszary) o nazwiskach na litery R. S.

Rocznik 1896 w lokalu komisji Nr. 3 (Leszna 107 koszary) o nazwiskach na litery A, B, C, D, E, F.

Rocznik 1897 w lokalu komisji nr. 1 (Konstan-

tynowska 81 koszary) o nazwiskach na litery F. G. H. Ch.

Rocznik 1898 w lokalu komisji Nr. 5 (Skłodowska 40 koszary) o nazwiskach na litery Wa do Wd.

Zamieszkał na terenie powiatu łódzkiego winni się zgłosić w lokalu PKU. Łódź powiat (Piotrkowska 187) mieszkańcy gminy Nowosolna roczniki: 1898, 1891, 1890, 1895, 1897, 1898, 1901, 1899, 1900. (bip)

Nowe mundury dla wojska

Według zasięgniętych przez nas inform. z tuższych sfer wojskowych z dniem 1 stycznia oddziały wojskowe mają otrzymać nowe mundury t. zw. galowe.

Również wojsko otrzyma nowe czapki z barwnymi otokami, zależnie od rodzaju broni, spodnie zaś granatowe z lampasami a na mundurach będą srebrne pasy. (U)

Nadużycia z przekazami pieniężnymi

Tutejsze urzędy pocztowe otrzymały od Generalnej Dyrekcji zawiadomienie że w urzędach pocztowo-telegraficznych: Wodzisław, Stolin, Bereza Kartuska, Dawidgródek i Nieśwież ujawniono nadużycia z przekazami pieniężnymi pocztowymi i telegraficznymi. Zarządzone zostało dochodzenie dla wykrycia fałszerstw. Narazie polecono bacznie zwracać uwagę na wszelkie przesyłki pieniężne, pochodzące z wymienionych miejscowości. (U)

Mieszkania w hotelach stanieją

Jak się dowiadujemy właściciele hoteli mają zamiar obniżyć cenę pokoi w swych hotelach. (U)

Loterja „Sienkiewiczówki”

Zapowiedziane ciągnięcie, pierwszej wielkiej loterii fantowej domu sierot „Sienkiewiczówka” odbędzie się w lokalu stow. „Macierz Szkolna” (naprzeciw ogrodu „Stelanka”). Ciągnięcie rozpocznie się w piątek dn. 26 b. m. również w sobotę 27 b. m. punktualnie o godzinie 10 rano, zaś w niedzielę o godz. 3 po poł. i trwać będzie bez przerwy — do rozlosowania wszystkich fantów.

Dalsza sprzedaż do dnia ciągnięcia, odbywa się w Komitecie przy ul. Piotrkowskiej 82.

Wielki wiec w obronie 8 godz. dnia pracy

W niedzielę odbył się w Ozorkowie wielki wiec robotniczy w sprawie 8-mio godzinnego dnia pracy. Wiec ten zwołany został z tego powodu, że fabryka Schlösserowska usiłowała na własną rękę wprowadzić 10-cio godzinny dzień pracy. W czasie dyskusji robotnicy energicznie protestowali przeciwko zamachom na zdobycze socjalne i nieposzanowanie obowiązujących ustaw państwowych. W tym duchu powzięto rezolucję. (k)

Strajk w fabryce Warszawskiego

Od dłuższego już czasu w firmie Warszawski przy ul. Kilińskiego odmawia się robotnikom stosowania angielskiej soboty.

Gdy ubiegłej soboty zapłacono robotnikom tylko za 6 godzin pracy, robotnicy zawiadomili o tem związek klasowy i w dniu wczorajszym rozpoczęli strajk. (bip)

Strajk młynarzy w Ozorkowie

W Ozorkowie wybuchł przed kilku dniami strajk w miejscowych młynach. Robotnicy wystawili żądania podwyżki płac o 20 proc. Wobec tego, że przedsiębiorcy chcą zaledwie udzielić 12 proc. strajk trwa w dalszym ciągu. (k)

Napad bandycki w pociągu

W dniu wczorajszym o godzinie 5 rano między Bełkami a Wolburką pod Piotrkowem, do pociągu towarowego wpadło 2 osobników, którzy zrabowali pod groźbą rewolwerów Franciszkowi Kabanowi walizkę z żywnością, wyskoczyli w biegu z pociągu i znikli w ciemnościach.

Przy poszukiwaniach znaleziono pustą walizkę ze śladami pozostałej żywności w stercie słomy w pobliżu stacji kolejowej.

Za bandytami policja wszczęła energiczny pościg. (R)

Konfiskata 3 tys. dolarów

W tych dniach na stacji kolejowej w Tczewie urzędnik celny skonfiskował Janklowi Kaufman, znanemu kupcowi z miasta Łodzi 3.000 dolarów, które ten miał ukryte w ustnikach papierosów.

Kaufmana natychmiast aresztowano, sprawę zaś przekazano prokuratorowi. (R)

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z artykułem p. t. „Za pozwoleniem proszę panów — W jaki sposób omijając prawo, można dostać pożyczkę rządową?” uprzejmie proszę o łaskawe umieszczenie na łamach pisma następującego wyjaśnienia:

Komitet Rozbudowy Miasta, ustalając wysokość pożyczki opiera się na kubaturze, mającego powstać budynku, przyczem kosztorys bierze się pod

Nowe rozporządzenie Min. Spr. Wewn.

LEKARZOM SŁUŻBY ZDROWIA NIE WOLNO MIEĆ UBOCZNYCH ZAJĘĆ.

Minister Spraw Wewnętrznych, gen. Sławoj-Składkowski, wydał rozporządzenie, zabraniające lekarzom służby zdrowia wykonywania ubocznych zajęć, kolidujących z ich urzędowaniem, w pierwszym zaś rzędzie wymagających poświęcenia czasu w normalnych godzinach biurowych. Między innymi p. Minister poleca ograniczyć do minimum pracę lekarzy — urzędników w szpitalach i w kasach chorych. Odstępstwo od tej zasady może być dopuszczalne tylko czasowo i to za zgodą Ministra. W tym wypadku Mini-

ster kierować się będzie interesem publicznym, który n. p. wymaga, by lekarze powiatowi byli doradcami fachowymi w sejmikach lub w braku innych lekarzy pracowali w pomocy lekarskiej funkcjonariuszy państwa. Praktyki prywatnej rozporządzenie to nie zabrania. P. Minister polecił p. p. wojewodom niezwłocznie przystąpić do wykonania tego rozporządzenia, przyczem dotychczasowe rozporządzenia Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia z 1924 r. zostają anulowane.

Ulgi pojedyncze, a nie ryczałtowe

Bedą udzielane przy podatku dochodowym,

W związku z dokonaniem ostatnio wyrokiem sądu w sprawie podatkowej organizacje kupieckie m. Łodzi wystąpiły z obszernie umotywowanymi wnioskami do Min. Skarbu. Zasadniczym postulatem kupiectwa łódzkiego jest przedwstępne zbadanie odwołań od wymiaru tego podatku oraz

ograniczenie przymusowego poboru do kwot prowizorycznie w ten sposób skorygowanych. Drugim postulatem jest rozłożenie kwot podatku dochodowego na dwie raty, płatne do 1 stycznia 1927 r. Jak się dowiadujemy, starania te nie mogą liczyć na uwzględnienie, a jeśli, to tylko indywidualnie.

Odpowiedzialność dozorców domowych

ZA DOKONANE KRADZIEŻE W DOMACH PRZEZ NICH DOŻOROWANYCH

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach władze administracyjne wydadzą zarządzenia nakładające na dozorców domowych obowiązek ścisłego nadzoru nad bezpieczeństwem domów, jako też mienia lokatorów. W razie ujawnienia zaniedbania przez dozorców swych obowiązków, będą oni ka-

rani aresztem z zamianą na odpowiedniej wysokości grzywnę. Zarządzenie to motywowane jest tem, iż w wielu wypadkach dokonania kradzieży, stwierdzono iż dozorczy domowi niedostatecznie pilnie czuwali nad bezpieczeństwem domów. s(r)

Przedłużenie zasiłków pieniężnych

DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH,

Zarząd Obwodowego Funduszu Bezrobocia powiadomiony został o uchwale zarządu głównego w sprawie przedłużenia do 17 tygodni okresu wypłat zasiłków ustawowych dla bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy do 31 grud. wyczerpią 13-tygodniowy okres wypłat. Poza tem, celem zatrudnie-

nia większej ilości bezrobotnych pracowników umysłowych i zmniejszenia tem samym wydatków Funduszu Bezrobocia, zarząd główny organizuje ogólnokrajowy kolportaż wydawnictw polskich, którym zajmą się bezrobotni pracownicy umysłowi. (W)

Czego domagali się właściciele nieruchomości NA OGÓLNOKRAJOWYM ZJEŹDZIE.

W dniu wczorajszym powróciła do Łodzi delegacja łódzkiego stowarzyszenia właścicieli nieruchomości, która brała udział w zjeździe w Warszawie. Dowiadujemy się od niej iż po całodziennych obradach zjazd powziął uchwałę, domagającą się stopniowej likwidacji ochrony lokatorów. Likwidacja

miałaby się rozpocząć od lokali opłacających najwyższe komorne i powoli miałyby objąć i inne kategorie. Poza tem uchwalono utworzenie Izb własności nieruchomości miejskich, do których kompetencji należałoby regulowanie wszystkich zagadnień mieszkaniowych. (W)

uwagę tylko wtedy, jeżeli jest niższy od sumy liczonej na zasadzie kubatury.

Nadto — zgodnie z regulaminem Komitetu — do ustalonej sumy kosztorysowej dodaje się 5 proc. na administrację i dozór techniczny oraz wartość placu, która nie może przekraczać 20 proc. sumy kosztorysu. Z powyższej sumy strąca się 25 proc. dla prywatnych osób, 20 proc. dla kooperatyw. Wysokość pożyczki ustalona została nie na 90.000 zł., lecz na 85.000 zł.

Rozbieżność wykonania z planem zatwierdzo-

nym, jak wykonanie murów o grubości 0.42 m. zamiast 0.55 m. nie mogła mieć wpływu na wysokość pożyczki, obliczonej według kubatury.

Pogrubienie ściany byłego poddasza z 0.28 m. do 0.42 jest sprawą techniki wykonania, niezupełnie właściwą, lecz przy zastosowaniu odpowiednich środków, dopuszczalną.

Rys żadnych w budowie nie dostrzeżono. Przewodniczący Komitetu Rozbudowy Miasta Prezydent M. Cynarski.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.

Akademja ku czci Henryka Sienkiewicza

W środę, dnia 24 listopada r. b. Zarząd Sekcji Pracowników Umysłowych Związku Zawodowego „Praca Polska” urządza dla członków Związku „Praca Polska” oraz Związku Ludowo Narodowego jak również wprowadzonych gości akademję ku czci Wielkiego Patrioty Polskiego Henryka Sienkiewicza. Początek akademji o godzinie 7-ej wieczorem.

Kiermasz „Kropki Mleka”

Przygotowania na kiermasz w całej pełni. Największe firmy łódzkie będą miały swoje stoiska. Takiego kiermaszu w Łodzi jeszcze nie było.

Sport w Polskiej YMCA.

W ubiegłą sobotę w sali gimnazjum niemieckiego drużyna Piłki Koszykowej Polkiej Y. M. C. A. rozegrała mecz z czteroletnią mistrzowską drużyną Łodzi „Hertha”. Doskonałe wyrobienie techniczne Ymcaarzy pozwoliło im wyjść z zawodów zwycięsko 11:5. Stos. 33:28.

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, wtorek, jutro, środa, w piątek i w sobotę świeżo wystawiony, przezabawny „Król” z M. Kamińskiego i M. Maszyńskiego.

W czwartek na drugim przedstawieniu dla inteligencji (najdroższe miejsce trzy złote) dana będzie po raz ostatni sensacyjna „Sprawa Makropulos” z Izą Kozłowską. W sobotę o godz. 3 m. 30 na przedstawieniu szkolnym dana będzie „Balladyna”. Być może tożsamość jaknajszerszym sferom młodzieży szkolnej poznania arcydzieła narodowego, dyrektora obniżyła znacznie ceny biletów na sobotnie przedstawienie szkolne. Najdroższe miejsce kosztować będzie 3 zł.

TEATR POPULARNY.

Codziennie o godz. 8,15 wieczorem krotkocwilkę ze śpiewami i tańcami w trzech aktach, „Córka mojego męża”.

OPERETKA WIEDENSKA W „SCALI”.

Dziś we wtorek powtórzona będzie z wielkim powodzeniem wystawiona opera komiczna Franciszka Lehara p. t. „Gdzie Skowronek Śpiewa” z paniami Szalk i Klein i panami Haber, Strahn, Nástlberger i Weiss w rolach głównych. Sztuka: „Gdzie Skowronek śpiewa” dotychczas wystawiona została przy wypełnionym audytorjum i cieszy się co wieczór ogromnym powodzeniem, potęgującym się szczególnie w 2-gim akcie aż do entuzjazmu.

W środę dnia 24 b. m. wystawiona zostaje jako ostatnie przedstawienie wieczorowe „Hrabina Marica” po cenach popularnych w obsadzie premierowej.

WYSTĘPY WIKTORA CHENKINA.

Niezrównany artysta Wiktor Chenkin wystąpi u nas w czwartek dnia 25-go oraz w sobotę dnia 27 b. m. w Sali Filharmonji. Wiktor Chenkin łączy w sobie najwyższy kunszt śpiewaka z talentem aktorskim o nieporównanej, szlachetnej ekspresji i dzięki tym niezwykłym warunkom osiąga na scenie i estradzie sukcesy dostępne jedynie nielicznym jednostkom artystycznym świata, wśród których jest Chenkin najwspanialszą gwiazdą. W koncercie bierze udział artystka opery warszawskiej Zofja Dobrowolska-Pawłowska. Przy fortepianie prof. Lud. Urstein

KURS OGRODNICTWA.

Zapowiedziany przez Koło Miłośników Ogrodnictwa kurs rozpocznie się dnia 23 listopada r. b. we wtorek o godz. 7 wiecz. wykładem prof. S. Biedrzyckiego o glebie, uprawie, nawozach.

Pierwszy cykl będzie trwał od dnia 23 listopada do 2 grudnia r. b. zaś w dniu 4 grudnia zacznie się drugi cykl — warzywnictwo, które wykladać będzie prof. S. Schoenfeld.

Wykłady będą się odbywały przy ulicy Nowy Świat 19 w Warszawie — wejście bezpośrednio z ulicy 3 razy tygodniowo: we wtorki, czwartki i soboty od godz. 7 do 9 wiecz.

Zapisy przyjmują: insp. kursu M. Chmurkowska — Polna 32 m. 6, tel. 55-88 od 3 do 5 p. p. Sekretariat Twa Ogr. Warsz. — Bagatela 3. B-cia Chomicz — Zgoda 8. C. Ulrich — Sienkiewicza 11 oraz w dniu rozpoczęcia kursu na miejscu o godzinie 11 i pół wiecz.

Prelegent Niezależnej Partji Socjalistycznej,

dr. Kruk,

ZOSTAŁ SKAZANY NA PÓLTORA ROKU CIĘŻKIEGO WŁĘZIENIA.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy w Piotrkowie rozpatrywał sprawę dr. Kruka oskarżonego o wygłoszenie przemówienia w duchu wybitnie antypaństwowym, co przewidziane jest z art. 129 k. k.

Akt oskarżenia zawiera niektóre obciążające wyjątki z przemówienia jego które wygłosił dnia 29 listopada 1925 roku w sali straży ogniowej. Nawiązując do toastu komisarza sowiec. do spraw zagranicznych Czicherina, który zwrócił się podczas bankietu w Warszawie do ministra Skrzyńskiego ze słowami: „Kochajmy się” Kruk miał zawezwać robotników do zjednoczenia wszystkich wysiłków w celu ostatecznego zatamowania się z burżuazją, do chwycenia w ręce ciężkiego młota i roztrzaskania nim obecnej władzy i stworzenia na jej miejscu władzy robotniczej, oraz wyrzucenia burżuazji polskiej z jej przestronnych mieszkań.

Na rozprawie sądowej, oskarżony przyznał się jedynie do ostrej, lecz ogólnej krytyki rządu, nie przynajmniej do rzucaania w audytorjum jakichkolwiek wezwań do przewrotów i wreszcie wyraził żdziwienie, że jego, który wygłosił w Polsce kilkaset politycznych przemówień pociągnięto w Piotrkowie za działalność antypaństwową. Zbadani świadkowie

po większej części zeznali na niekorzyść oskarżonego.

Następnie sąd odczytał pismo komendanta policji na miasto Łódź, które zostało przysłane do prokuratora. W liście tym komendant policji względnie przychylnie ocenił działalność dr. Kruka na terenie miasta Łodzi.

Prokurator Nabalczyk powołując się na wysoce szkodliwą działalność oskarżonego i zbagatelizował wartość zeznań świadków odwoławczych, uczynił ostre zastrzeżenie przeciwko powoływaniu się samego oskarżonego i zawezwanych przez niego świadków na rozmaite cytaty z przemówień marszałka Piłsudskiego i wcale niedwuznaczne użytkowania stworzenia z nich panczerza bezkarności dla oskarżonego. W konkluzji przedstawiciel oskarżenia publicznego zażądał dla oskarż. 3 lata więzienia.

Po wysłuchaniu mowy adwokata Bottnera, wnoszącego o uniewinnienie oskarżonego. Sąd skazał dr. Kruka na pozbawienie praw i 1 i pół lat ciężkiego więzienia.

Na wniosek prokuratora, sąd uchylił dotychczasową kaucję w wysokości 200 zł. polecając dr. Kruka natychmiast aresztować. (R)

Aresztowanie działaczki komunistycznej.

„CZARNA JANKA” W RĘKACH POLICJI

Od dłuższego już czasu, władze policji politycznej wpadły na ślad niebezpiecznej działaczki komunistycznej, która pod pseudonimem Czarnej Janki przez pewien czas operowała na terenie Łodzi, biorąc czynny udział w wywrotowej pracy Związku Młodzieży Komunistycznej.

Przekonawszy się, iż jest śledzona, Czarna Janka uciekła z Łodzi, a w ślad za nią pojechał wywiadowca policji politycznej. Zmyliwszy pościg, Czarna Janka udała się do Lublina, gdzie zamieszkała u krewnych. W międzyczasie policja polityczna, u-

stała, iż Czarna Janka, jest Salomea Semiatycka, zamieszkała w Łodzi.

W dniu onegdajszym udało się policji politycznej wykryć kryjówkę Czarnej Janki i aresztować ją. Podczas rewizji policja wykryła kompletne archiwum dokumentów, odnoszących się do działalności komitetu okręgowego Związku Młodzieży Komunistycznej, oraz wiele materiału w związku z akcją komitetów dzielnicowych w Łodzi.

Semiatycką aresztowano w momencie, gdy chciała wyskoczyć oknem, stwierdziwszy, iż policja puka do drzwi jej mieszkania. (R)

Sześć miesięcy więzienia

ZA ROZPOWSZECHNIANIE ANTYPAŃSTWOWEGO TYGODNIKA.

Sąd okręgowy, rozpatrywał sprawę Wolf'a Złotnika i Maksymiljana Lipszyca, oskarżonych o rozpowszechnianie jednodniówki treści antypaństwowej „Echo Związkowe”.

W jednym z artykułów powyższej jednodniówki, nieznany autor, nazywał Romana Kałużę, skazanego przez sąd okręgowy w Łodzi za działalność komunistyczną na 4 lata ciężkiego więzienia — zasłużonym działaczem i niezłomnym bojownikiem sprawy robotniczej.

Na rozprawie sądowej oskarżeni do-

winy się nie przyznali, wobec czego sąd przystąpił do badania świadków.

Po zamknięciu śledztwa sądowego, które w zupełności udowodniło winę oskarżonych, zabrał głos prokurator, oraz obrońcy, adwokaci: Honigwill i Walasiński z Warszawy.

Po dłuższej naradzie, sąd ogłosił wyrok na mocy którego, Wolf Złotnik i Maksymiljan Lipszyc zostali skazani na zasadzie art. 51, 129 część pierwsza 132 k.k. po sześć miesięcy więzienia. (R)

PRZEZ RADJO.

PROGRAM NA DZIEŃ 23 LISTOPADA:

Godz. 15 Komunikat gospodarzy; g. 17 Odczyt p. t. „Państwo polskie w rozwoju dziejowym” wygłosi prof. H. Mościcki; 17,30 Koncert popołudniowy orkiestry polskiego Radja pod dyr. prof. J. Dworakowskiego, J. Sutocka (śpiew) i L. Dworakowski (skrzypce); 19 Wykład z cyklu „Polska filozofja narodowa” wygłosi prof. W. Milecki; 19,55 Lekcja gry w szachy; 20,20 Odczyt p. t. „Muzyka kameralna 17 i 18-go w.” wygłosi p. L. Binental; 20,40 Koncert wieczorny kameralny. Wykonawcy: Adela Comte-Wilgocka (śpiew), Leopold Dworakowski (skrzypce), Tadeusz Ochlewski (skrzypce), Seweryn Śnieckowski (obój) i Teodor Żalowski (fortepian).

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 22 listopada 1926 roku.
WALUTY I DEWIZY.

Dolar St. Zjedn. 8.89
Belgia 125.50
Londyn 43.70
Nowy Jork 9.00
Oslo 232.75
Paryż 32.39
Praga 26.72
Szwajcaria 173.95
Wiedeń 37.15
Wiedeń 127.20

DOLAR W ŁODZI
w placeniu 8.91
w ładunku 8.86

